

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Wydawca: Powojska Spółdzielnia Wydawnicza  
Redakcja Administracyjna: Mostowa 6, Tel. 22-12  
Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, niedziela 19 lutego 1933 Nr. 41

## Co mówi prezydent Roosevelt o zamachu na jego życie?

Prezydent Roosevelt w czasie podróży pociągiem do Nowego Jorku, mówiąc o zamachu dokonanym na niego, oświadczył: „Zamach miał miejsce w chwili, gdy informowano mnie o treści pewnej długiej depeszy. Nagle posłyszałem huk, który wziąłem początkowo za wybuch petardy. Huk powtórzył się kilkakrotnie. Człowiek, z którym rozmawiałem cofnął się, szofer mój puścił auto w ruch. Odwróciłem się i zobaczyłem burmistrza Czermaka, zgiętego we dwie i panią Gill, padającą na ziemię. Krzyknąłem na szofera, żeby stanął — byliśmy w tej chwili w odległości 4 metrów od ofiar, ale obecny detektyw kazał szoferowi jechać naprzód. Automobil zatrzymał się powtórnie dopiero trochę dalej po wyjściu z tłumu. Burmistrza Czermaka właśnie wynoszono. Kazałem go umieścić w swoim wozie i podtrzymałem go w czasie drogi do szpitala. Na stopniach samochodu stanęli detektywi, obaj ranni, jeden w rękę, a drugi w oko.

Prezydent Roosevelt został otoczony czujną opieką. Szef policji nowojorskiej oświadczył: „Niewiadomo, co się może zdarzyć, nie można być zbyt ostrożnym”. Zangara mógłby znaleźć naśladowców. Ochronę osoby prezydenta Roosevelta i innych wybitnych osobistości powierzono specjalnym agencjom.

Trzeba zauważyć, że prezydent Hoover otrzymywał ostatnio dość często listy z pogroźkami, natomiast Roosevelt nie otrzymał dotychczas takich listów.

### Co czeka Zangarę?

Zangara został umieszczony w celi znajdującej się na 21-em piętrze drapacza nieba, w którym mieści się więzienie. Grozi mu kara 20 lat więzienia za napad z bronią w rękę w zamiarze popełnienia zabójstwa. Jeżeli umrze którakolwiek z ofiar zamachu, Zangara będzie groziła kara śmierci.

Miami, 18. 2. (Pat). Postawienie sprawy zamachu Józefa Zangary w formalny stan oskarżenia odroczone zostało do dziś. obrońcy zostali już wyznaczeni. Główny obrońca postanowił się domagać, aby Zangara zbadany został przez lekarzy-psychjatrów, którzy będą się musieli wypowiedzieć co do poczytalności oskarżonego.

Sprawca zamachu Zangara stanął przed trybunałem karnym, który zbadał oskarżonego. obrońcą Zangary będzie jeden z najlepszych adwokatów miejscowych.

Szef policji tajnej w Waszyngtonie zna Zangarę, jako anarchistę, którego prototypem jest Leon Czegosecz, zabójca prezydenta McKinleya w r. 1901.

### Czermak wyleczy się z ran

Miami 18. 2. (PAT). Według zapewnień lekarzy, burmistrz Czermak, o ile nie zajdą komplikacje, wyleczy się z ran. W chwili obecnej lekarze nie zamierzają dokonywać operacji.

Miami 18. 2. (PAT). Według oświadczenia lekarzy, stan zdrowia burmistrza Czermaka jest bardzo zadawalający. Ubiegłej nocy ranny mniej cierpiał, zasypiając od czasu do czasu.

## Wojna Kolumbji z Peru

mimo „nakazów” i telegramów Ligi Narodów

RZĄD KOLUMBII ODWOŁAŁ SWEGO POSŁA Z LIMY, WRĘCZAJĄC JEDNOCZEŚNIE PASZPORT POSŁOWI PERU W BOGOCIE.

Delegat Kolumbji przy Lidze Narodów zakomunikował urzędowo sekretarzowi Generalnemu Ligi, że floty kolumbijskiej, płynącej do Letycji, celem przywrócenia suwerenności Kolumbijskiej i usunięcia napastników peruwiańskich, do czego była upoważniona przez Radę Ligi, została

zbombardowana przez samoloty peruwiańskie. Delegat Kolumbji podkreślił, że rząd peruwiański pogwałcił w sposób jaskrawy ostrzeżenia Rady Ligi i zapowiada, że Kolumbja poweźmie zarządzenia, których wymagać będzie bezpieczeństwo jej terytoriów i skuteczność przedsięwziętej akcji.

Przewodniczący komitetu Rady zażądał telegraficznie od rządu peruwiańskiego natychmiastowych wyjaśnień, celem przedłożenia ich radzie.

## Mała Ententa - nierozzerwalną całością

Austria niezadowolona z paktu genewskiego

Białogród 18. 2. (PAT). Prasa jugosłowiańska bardzo szeroko omawia podpisanie nowego paktu Małej Ententy.

Dziennik „Politika” zaznacza, iż fakt ten ma bardzo poważne znaczenie w stosunkach międzynarodowych. W przyszłości liczyć się będzie trzeba z Małą Ententą jako nierozdziel-

nie daremny. „Zagrzebski Obzor” podkreśla, że trzy sprawy wysuwają się obecnie na czoło: wzrost propagandy rewizjonistycznej w związku z dojściem do władzy Hitlera, sprawa Hirenbergów i stosunki z Włochami. Punkt widzenia Małej Ententy może być tylko antyrewizjonistyczny. W kwestji stosunków z Włochami nowy pakt wywoła również oddźwięk w szczególności Rumunji, która przedłużyła na 6 miesięcy swój traktat z Włochami, będzie mogła go przedłużyć lub zawrzeć nowy pod warunkiem uprzedniej zgody Małej Ententy.

## Japonia odrzuciła zlecenie Ligi Narodów

Tokjo 18. 2. (PAT) Rada Ministrów postanowiła odrzucić zlecenie komitetu 19 tu i utrzymywać stanowisko, wyrażone w uwagach japońskich, dotyczących sprawozdania Lyttona. W razie gdyby sprawozdanie to zostało przyjęte przez Zgromadzenie Ligi, delegaci japońscy odjechaliby do Londynu lub Paryża, gdzie oczekiwali by dalszych instrukcji z Tokjo.

## W Rumunii zapanował spokój

Bukareszt 18. 2. (PAT). W dniu wczorajszym nie zanotowano żadnych zajść. W całym kraju panuje spokój. Jedyne w Ploeshti 80 robotników rafinerji naftowej przystąpiło do strajku, usiłując pozostać na miejscu pracy. Ewakuowanie ich jednak nie dało powodu do żadnych incydentów. Praca w rafinerji podjęta została niezwłocznie.

## Niemcy w obawie przed „zdradą stanu”

Berlin, 18. II. (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że rząd Rzeszy w najbliższym czasie wyda nowe zastrzone zarządzenia ustawowe przeciwko zdradzie kraju. Przewidziane dotychczas w ustawie karnej ciężkie więzienie do lat 15 zostanie znacznie przedłużone.

## Jednomysłność polska w sprawie Pomorza

przykładem dla Czechów

Praga 18. 2. (PAT). Premier Malypetr wygłosił na posiedzeniu wydziału wykonawczego stronnictwa agrarnego obszernie przemówienie, w którym omówił zarówno sytuację zagraniczną, jak i zagadnienia wewnętrzne. W przemówieniu swoim oświadczył on m. in. „Żyjemy w poważnych czasach i w czasach takich musimy prowadzić nasz naród i tak rząd

dzię swoimi sprawami, abyśmy byli wewnętrznie silni i przygotowani także na niebezpieczeństwa z zewnątrz. PIĘKNY PRZYKŁAD TEJ ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ I PEWNOŚCI DALI NAM WŁAŚNIE TERAZ POLACY SVOJEM JASNYM STANOWISKIEM W SPRAWIE POMORZA.

## A co na to traktat wersalski?

Określ lądowisko zakupu Luftbansa dla komunikacji lotniczej Niemcy - Ameryka Południowa

Berlin 18. 2. (PAT). Nabyty przez Luft-hansę parowiec „Westfalen” przebudowany został na okręt lądowisko, pływający dla samolotów, kursujących między Europą a Ameryką Południową. Parowiec ten zwiedzili wczoraj liczni przedstawiciele rządu Rzeszy i sfer lotniczych.

„Westfalen” ma pojemności 5.000 ton i jest wyposażony we wszystkie urządzenia techniczne, niezbędne do lądowania i startowania samolotów. „Westfalen” ulokowany będzie na południowym Atlantyku pomiędzy Hiszpanją a Ameryką Południową. Dyrektor Luftbansy zapowiedział, że w następnym roku zorganizowana będzie stała komunikacja lotnicza pocztowa pomiędzy Niemcami a Ameryką Południową przy czym przesyłki pocztowe do miej-

scia przeznaczenia dochodzić będą w ciągu 5 dni.

### Minister Reichswchry na pancerniku „Deutschland”

Berlin 18. 2. (PAT). Minister Reichswchry generał Blomberg odbył wizytację floty niemieckiej w Kilonji, gdzie zwiedził m. in. nowo-zbudowany pancernik „Deutschland”. Generał Blomberg wypowiedział z tej okazji przemówienie do żołnierzy, w którym zaznaczył, że dumny jest z udziału w rządzie, za którym stoją miliony narodowo myślących Niemców. „Naród niemiecki — mówił gen. Blomberg — przeżywa obecnie wyjątkowy okres. Cały świat patrzy na nas, a spójrzajcie na naszą siłę zbrojną. Dla armji nie istnieje jednak partja — jej zadanie miażdżyć wszelkie opozycje”.

## Pomorze zamieszkuje Polacy

stwierdza dziennik rumuński

Bukareszt 18. 2. (PAT). Wywiad kanclerza Hitlera w „Sunday Express” na temat rewizji traktatu wersalskiego spotkał się z energiczną odprawą na łamach „Curentula”, który twierdzi, że wbrew twierdzeniu kanclerza Rzeszy POMORZE ZAMIESZKANE JEST NIE PRZEZ NIEMCÓW, LECZ PRZEZ POLSKI SZCZEP KASZUBÓW, którego znaczna część cierpi ucisk pod panowaniem niemieckim w granicach Rzeszy.

Dalej artykuł charakteryzuje Prusy Wschodnie jako kolonię niemiecką, zgermanizowaną przez teutoński „Drang nach Osten” i wykazuje, że rdzenną ludność tego kraju stanowią Mazurzy pochodzenia polskiego. Artykuł wykazuje, że 32 milionowego narodu polskiego nie można odciąć od jego naturalnego wylotu na morze, którym jest ujście Wiawy.

Wiedeń 18. 2. (PAT). Zawarcie przymierza między państwami Małej Ententy wywołało w prasie wiedeńskiej komentarze naogół sprzyjające. „Neue Freie Presse” nazywa przymierze demonstracją przeciwko dążeniom zmierzającym do sprawiedliwego uporządkowania stosunków w Europie środkowej.

„Neues Wiener Tageblatt” upatruje źródło napięcia panującego w Europie w antagonizmie francusko-włoskim.

„Reichspost” nazywa nowe przymierze gestem demonstracyjnym, który jednak nie zmienia w niczem sytuacji. Ani Jugosławia, ni Czechosłowacja ani Rumunja nie będą mogły pod względem wojskowym sprostać swym przeciwnikom. Droga z Pragi do Lublany lub do Zagrzebia prowadzi przez Austrię. Droga ta jest zamknięta. Tylko pośrednio może nastąpić połączenie przez Ruś Podkarpacką ewentualnie przez Polskę i Bukowinę. Co do konsekwencji wysiłku skrócenia tej drogi nikt się nie lęka. Przymierze państw nie zmieni sytuacji. Mała Ententa utrzyma nadal swą przewagę nad Węgarami, atoli do dalej idącej akcji będzie ona tylko większą figurą w grze w szachy, a nie da figurą bardzo ważną.

„Wiener Neueste Nachrichten” wyraźnie wskazuje, że nowe przymierze skierowane jest przeciwko Austrii.

# W zgodzie z całym narodem

## Równą miarą odplacimy Niemcom

Zwięzły i pełen treści przegląd aktualnych zagadnień polskiej polityki zagranicznej, dokonany przez ministra Józefa Becka przed forum sejmowej komisji spraw zagranicznych, daje pełny obraz zapatrywań rządu polskiego na problemy międzynarodowe, rozwijające się na wielkiej linii politycznej LONDYN — PARYŻ — GENEWA — BERLIN — WARSZAWA — MOSKWA.

Z miarodajnej strony usłyszeliśmy przedewszystkiem zapewnienie, że rząd polski przypisuje wielkie znaczenie zawartym niedawno traktatom polsko-sowietycznym o nieagresji i o postępowaniu koncyliacyjnym tembardziej, że analogiczne traktaty zawarte zostały z naszym najbliższym sąsiadem wschodnim przez Francję i przez trzy państwa bałtyckie. W tej ocenie rząd nasz jest najzupełniej zgodny z całą opinią publiczną Polski, bez względu na dzielące ją zapatrywania. Realne znaczenie paktów polsko-sowietycznych dla utrzymania pokoju w Europie i zadeklarowana przez ich zawarcie zdecydowana wola utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich znalazły właściwe uznanie również i zagranicą.

To jest pozycja wybitnie dodatnia w bilansie polskiej polityki zagranicznej i to pozycja o takim ciężarze gatunkowym, że podkreślenie jej nigdy nie będzie zbyt cenne.

Głośnie echem odbija się napewno oświadczenie ministra Becka w sprawie narad, czy — jak kto woli — konwentyków „pięciu mocarstw”, których rezultatem jest ogłaszanie pewnych deklaracji w rodzaju tej, jaka ujrzała światło dzienne w dniu 11-ym grudnia 1932 roku i mówiła o uznaniu równouprawnienia dla Rzeszy Niemieckiej w dziedzinie zbrojeń. Stanowisko Polski jest tutaj całkiem jasne i niepodlegające dyskusji: — Polska może uznać tylko takie postanowienia dotyczące jej interesów, w których dyskutowaniu i STANOWIENIU SAMA BRAŁA UDZIAŁ — choćby to uchwalili sobie sto razy stu Anglików, Francuzów czy Włochów.

Nic, co Polski dotyczy i co bez niej postanowione, nie może jej obowiązywać. To wynika z zasady suwerenności państwowej i właśnie z postulatu, „równouprawnienia. Temu swemu stanowisku dała Polska niedwuznacznie wyraz w deklaracji, złożonej przez delegata polskiego, min. Edw. Raczyńskiego, na posiedzeniu prezydium Konferencji Rozbrojeniowej, natychmiast po ogłoszeniu zwanej deklaracji i to stanowisko Polski zostało uznane. Ostatnie dwa wystąpienia publiczne ministra spraw zagranicznych Francji Paul-Boncour'a w Genewie dają temu dobitny wyraz.

Minister Beck poparł deklarację genewską min. Raczyńskiego stanowczym stwierdzeniem, że państwa czy mocarstwa, wielkie czy małe decydować mogą o sprawach najróżniejszych, ale zawsze tylko takich, które TYLKO decydujących obchodzą. Decyzje te, które będą Polskę obowiązywać, mogą być TYLKO PRZY JEJ UDZIALE i za jej przyzwoleniem podejmowane. Taka będzie nasza zasadnicza wytyczna. Polska przy poparciu „pięciu przytaczających większość państw reprezentowanych w Genewie, przeciwstawi się próbom tworzenia „koncertu mocarstw” jako instytucji wyrastającej ponad głowę Ligi Narodów, czy Konferencji Rozbrojeniowej. Z zadowoleniem można przyjąć w tym stanie rzeczy oświadczenie ministra Becka, iż otrzymał ze strony miarodajnych czynników zapewnienie, iż obecnie próby takie nie mają miejsca.

Zdecydowane akcenty pokojowe zawarł minister Beck w tym ustępie przemówienia swego, w którym wspominał o Konferencji Rozbrojeniowej. Kierownik polskiej polityki zagranicznej zapewnił, że pokojowość Polski jest uczuciem pozytywnym, czynnym i wynikającym z najbardziej istotnych cech charakteru narodu polskiego. Polska pragnie pokoju i dlatego nie życzy sobie, ażeby Konferencja Rozbrojeniowa, która ma na celu utrwalić dzieło pokoju, zakończyła się smrotną klęską. Po linii tych dążeń

idzie też śmiała inicjatywa polska, podjęta przed tygodniem w Genewie, a zmierzająca do skierowania Konferencji Rozbrojeniowej na tory, wiodące ją do szczęśliwego zakończenia przeciagających się ponad wszelką miarę obrad. Delegacja polska wypowiada się za zakończeniem Konferencji Rozbrojeniowej przez zawarcie skromnej, ale realnej umowy o ograniczeniu zbrojeń gdyż marzenia o szerokich programach rozbrojeniowych, uwarunkowanych bezpieczeństwem, którego w tej chwili zagwarantować pewne państwa nie chcą — mogą się zakończyć tylko rozbiorem wielkiego zjazdu genewskiego ku godnemu pożalowania wzrostowi zniechęcenia i obniżeniu zaufania.

Gorący okłask członków komisji odpowiedział ministrowi Beckowi na jego krótką deklarację o niemieckich wystąpieniach przeciwko obecnemu podziałowi terytorjalnemu Europy.

Minister Beck znalazł słowa spokojne i zimne dla zobrazowania stosunku rządu polskiego do niemieckich agitacyjnych

wycieczek słownych nad Wisłę...

— KTO MA CZAS I PIENIADZE — mówił minister Beck — MOŻE ROBIĆ PROPAGANDĘ, JAKĄ CHCE, I ZAWSZE ZNAJDZIE PEWNĄ ILOŚĆ KLIENTÓW, ALE SŁOWAMI NIKT JESZCZE ZMIAN TERYTORJALNYCH NIE DOKONAŁ.

Również mocne i twarde a spokojne były dalsze końcowe słowa ministra Becka, te słowa, które były ostrzeżeniem w pierwszym rzędzie dla Niemiec jak i dla całego świata:

„NASZ STOSUNEK DO NIEMIEC I ICH SPRAW BĘDZIE DOKŁADNIE TAKI SAM, JAK STOSUNEK NIEMIEC DO POLSKI.”

Mowa ministra Becka rozlega się dziś głośnie i szerokim echem po całym świecie. Społeczeństwo polskie oświadczenie kierownika naszej polityki zagranicznej przyjęło z uznaniem. Póki z Berlina ostrzeliwiają granice pomorskie słowami i pogrozkami, my mamy jedną odpowiedź, którą rzucił z trybuny sejmowej

## Francja obcięła budżet wojskowy

### Czy jednak nie będzie musiała wkrótce się dozbroić?

W dniu 15 lutego po historycznie długim (najdłuższym od czasu Wielkiej Rewolucji 37 godzinnym posiedzeniu, parlament francuski uchwalił sanację budżetu i udzielił gabinetowi Daladier'a votum zaufania.

W ciągu dyskusji wyłonili się momenty z polskiego punktu widzenia niezmiernie interesujące, bo dotyczące się redukcji zbrojeniowych sojuszniczki naszej Francji Sanację budżetu, która jak wiadomo spowodowała upadek poprzedniego rządu Paul - Boncoura, gdyż o-

szczędności przeszło 10 miliardowych nie chciał parlament uchwalić — przeprowadzono częściowo kosztem redukcji wydatków wojskowych.

W związku z tem wygłoszone zostały bardzo znamienne przemówienia, o których wspominaliśmy pobieżnie przed paru dniami.

Budżet wojskowy Francji wynosił 14 miliardów franków. Z tej to astronomicznej cyfry wedle propozycji socjalistów należało skrócić półtora miljarda. Poseł Chouffet w dłuż-

## Międzynarodowe obrady kolejowe w Warszawie

W dniu 16-ym b. m. zakończyła swe prace odbywająca się w Warszawie polsko-austrjacka konferencja kolejowa w sprawie bezpośredniej taryfy węglowej. Ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną prawdopodobnie w ciągu miesiąca na konferencji, która odbędzie się w Wiedniu. Również odbyła się austriacko-rumuńska konferencja kolejowa. Tego samego dnia obradowała niemiecko-rumuńska konferencja kolejowa. W obu tych komunikacjach koleje polskie zainteresowane są jako koleje tranzytowe.

W dniu 17-ym b. m. obradować będzie w ministerstwie komunikacji konferencja polsko-rumuńsko-lewantańska.

poseł Miedziński, powtarzając słowa generała Cambonne'a: **PRZYJDZIE I SPRÓBUJCE WZIAĆ.**

A gdy po tych słowach będzie potrzeba czynów — to staną się **ONE CZY-NEM NASZEJ ZBIOROWEJ DECYZJI I WOLI.** Polska trwa w pogorowiu obronnem. Naród cały i armja czuwają na wielkim froncie pomorskim i w tem czuwaniu zdawają się tylko i krzepną nasze siły zbiorowe.

## W Czechosłowacji o Pomorzu

### Nie może być żadnych rozmów międzynarodowych

Cała prasa czechosłowacka podkreśla sta nowczą odpowiedź opinii polskiej na znany wywiad Hitlera odnośnie Pomorza. Najpo-czytniejsze pismo czechosłowackie „Narodni Politika“ zamieszcza telegram własny z Paryża, w którym m. in. pisze:

„Jak prasa francuska donosi z Warszawy, przejawiała się tam pełna wola odrzucenia wszelkich prób uczynienia Pomorza przedmiotem rozmów międzynarodowych. Pod tym względem zgodne są stanowiska rządu francuskiego i polskiego. Polacy chcą czekać, czy i jak Hitler zamierza wyświecić co uważa za „bezprawie“. Z tą chwilą rząd polski zdecydowany jest uważać całą sprawę za bezpo-srednio godzącą w interesy Polski i rozwinie

akcję dyplomatyczną.

Dalej „Narodni Politika“ podaje, że zdaniem kierowniczych osobistości francuskich Pomorze (prasa czeska niestety dotychczas używa słowa „korytarz“ zamiast Pomorze) staje się bezpośrednim niebezpieczeństwem dla stosunków niemiecko-polskich, ponieważ rząd polski nie tylko ze względu na swój prestiż ale i ze względu rzeczowych nie może odstąpić od Pomorza. Pomorze przypadło Polsce według prawa historycznego, pomijając już to, że przynależność Pomorza do Polski jest dla niej polityczną i gospodarczą koniecznością, która powstała jako bezpośredni i naturalny skutek wojny i niemieckiej klęski.

szem przemówieniu podkreślił z naciskiem, co warto, by zapamiętali nasi rodzimi socjaliści, odmawiający państwu rekruta, — że socjaliści francuscy nigdy nie zamierzali sabotować obrony narodowej. Jeśli proponują kompresję półtora miljarda to tylko dla tego że są pewni iż nie zaskodzi to bezpieczeństwu Francji. Objęcie władzy przez Hitlera jest „poważnym niebezpieczeństwem“. Mówca ma jednak nadzieję, że wszystko pomyślnie się ułoży. Co powie w Genewie rząd Hitlera? Czy powie „rozbrojcie się — a jeśli nie, to my się dozbroimy!“

W rezultacie parlament francuski uchwalił zredukowanie 5000 oficerów do 1 stycznia 1938 roku. W tym samym czasie liczba koni wojskowych ma być zmniejszona o 10,000.

Premjer i minister wojny omawiając te redukcje, uzasadniał ich konieczność podkreślając że oficerowie rezerwy stanowią od czasu Wielkiej wojny kadry najbardziej wykwalifikowane i doświadczone stopniowo więc zmniejszenie ilości oficerów będzie właściwie minimalną stratą.

Ostro natomiast sprzeciwiał się tej koncepcji pułkownik Fabry, o którego mowie pisaliśmy już przed paru dniami. Omówiwszy zbrojenia lotnicze Italji i objęcie władzy w Niemczech przez Hitlera pułkownik Fabry (nie tylko w polskim sejmie przemawiają pułkownicy!) przewodniczący komisji wojskowej oświadczył, że Francja już od lat ośmiu czyni gesty szlachetne wskazując na swe pokojowe dążenia tymczasem Niemcy opuścili Konferencję Rozbrojeniową, by powrócić do niej triumfalnie, grożąc że znowu może odejść od stołu obrad. „Czyż mamy milczeć i czekać aż staniemy wobec brutalnych faktów? — wołał mówca. — W dwóch sąsiadujących z nami państwach tworzą się rządy, które koncentrują wszystkie siły w rękach jednego człowieka i rozwijają system militarny, którego celem może być brutalna ofensywa.

W chwili obecnej — wołał w zakończeniu pułk. Fabry — trzeba zorganizować pogotowie alarmowe, bo alarm na czas usłyszany udaremni ataki.

„Nieszkodliwa“ redukcja zbrojeń francuskich została jednak uchwalona..

## Zerwanie maski

### Professor Uniwersytetu Poznańskiego o wolności nauki

Na łamach „Dziennika Poznańskiego“ profesor uniwersytetu Stanisław Nowakowski ogłasza artykuł p. t. „Zrywam maskę“, w którym szeroko omawia zagadnienie nowej ustawy o szkołach akademickich, wskazując przytem na perfidję wystąpienia t. zw. „oboju narodowego“, głoszącego szczytne hasła wolności nauki, i pod tym płaszczkiem dopuszczającego się nie-cnych nieraz czynów.

„My za wolność nauki“ — „my za autonomię uniwersytetu“ — „jeżeli nie zwyciężymy, nauka upadnie“ — „nauka w niebezpieczeństwie“ — i t. d. W imię tych hasel obrzucono błotem i jajami profesorów wszechnic polskich. W imię wolności nauki głoszone hasła nienawiści rasowej. W imię wolności nauki podnoszą ręce na nauczycieli zasłużonych, a nieraz i sądziwych. W imię wolności nauki bito kolegów.

„Wolność nauki“ — pisze dalej prof. Nowakowski — to nie tylko wolność wykładania i nauczania, lecz wolność myślenia, wolność posiadania tego lub innego światopoglądu, wolność wypowiadania się zgodnie z tym światopoglądem, wolność „wyznania naukowego“. Ponadto prawdziwa wolność

nauki wymaga jeszcze czegoś więcej, a mianowicie szacunku do cudzych wyznań, cudzych myśli i przekonań — bądź naukowych, bądź społeczno - politycznych, bądź religijnych lub ateistycznych.

„Czy przykłady z niedalekiej przeszłości świadczą o tem, że pojęcie wolności jest tak a nie inaczej pojmowane przez dzisiejszych obrońców wolnej nauki? Życie aż nadto dobitnie potwierdza, iż te hasła, jakie ostatnio rzucone są przez „Stronnictwo Narodowe“, to puste frazesy, to fałsz, to obłuda.

Te i inne fakty — kończy prof. Nowakowski — aż nadto świadczą, iż „szlachetny“ odruch młodzieży „narodowej“ jest w masce, gdyż od pierwszego dnia swego istnienia nie wykazała ona najmniejszego szacunku do przekonań i wiary swych kolegów, nie wykazała prawdziwego zrozumienia wolności nauki. „Więc zrywam tę maskę, pokazuję prawdziwe oblicze tych, którzy, bijąc profesorów, tępią swą działalnością wszystko to, co prawdziwie zwane jest wolną myślą i mają bezcelność kalać tak święte słowa jak wolność nauki“.

### Spadek cyfry upadłości w Polsce

Liczba upadłości w Polsce w r. ub. znacznie się zmniejszyła. Według danych GUS ogłoszone w ciągu r. ub. ogółem 545 upadłości wobec 769 w roku 1931. Z powyższej cyfry przypada na woj. centralne 334 (w r. 1931 — 432), woj. wschodnie 13 (12), zachodnie 124 (197), południowe 74 (128).

Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw to ogłoszono w r. 1932—31 upadłości w spółkach akcyjnych (w r. 1931 — 40), 64 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (109), 66 w spółdzielniach (50), 75 w spółkach firmowych i komandytowych (113), 309 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (w r. 1931—457).

# W piętnastą rocznicę Rarańczy

## Protest krwi i oręcza na „czwarty rozbiór Polski“

Luty 1918 roku... Jakże głębokie wspomnienia! Komendant Piłsudski w więzieniu w Magdeburgu, oficerowie i legjoniści za drutami Szczypiorna i Benjaminowa... W Warszawie Beseler, a w Brześciu przy zielonym stole obrad pruski generał Hofman i austriacki dyplomata Czernin układają się z wysłannikiem Sowietów, Joffem, o warunki pokoju: odcięcie Chełmszczyzny, wydanie ziemi, uświęconej wiekowem męczeństwem, jest jednym z warunków tego pokoju...

Wiedzieć o tym „czwartym rozbiór Polski“ — bo tak instynkt społeczeństwa odradu zrozumiał pokój brzeski — dociera do II Brygady Legionów, znajdującej się po raz drugi na pograniczu ziem polsko-rumuńskich, na Bukowinie, na tym samym terenie, na którym na wzgórzach Rarańczy i Rokitny rozegrała się w maju 1915 roku słynna szarża ułanów rotmistrza Zbigniewa Wasowicza.

Tragiczne losy II Brygady mają się dopełnić. Przetrwiała niemal 4 lata ta „Żelazna“ ta „Karpacza“ Brygada. A teraz coraz bardziej uświadamia sobie jak głęboki sens był, gdy przed rokiem, Józef Piłsudski rzucił hasło: odmówić przysięgi mocodawcom Hofmana i Czernina! Teraz bielmo z oczu spada i zahartowany w wieloletnich, chlubnych bojach żołnierz II Brygady widzi przed sobą otchłań hańby: pokój brzeski, sprzeniewierzenie się obietnicom mocarstw centralnych, że z chaosu wojny wyłoni się wolna Polska...

Z dusz zrozpaczonych, bólem najwyższym trawionych, wydziera się jedno tylko pragnienie: pomścić krzywdę, wykazać wobec świata całego, że niema żołnierza polskiego, któryby nie porwał za broń i nie począł strzelać, gdy wrogowie ROZDZIERAJĄ POŁĄC KRAJU OJCZYSTEGO.

Cała brygada w tych przełomowych dniach lutowych jest potężnym akumulatorem siły wybuchowej i szykuje się do walnej przeprawy. Do kwater zimowych na pograniczu Bukowiny dochodzą wieści: het daleko, na południu Rosji, gromadzą się polskie siły... Tam na zgłiszczach armii carskiej powstają polskie dywizje. tam P. O. W. wskrzesza ośrodki siły.

15-go lutego zbiorowa wola II Brygady wyraża się już w jednym tylko: przyłączyć się do tych sił! przejść przez okopy! sprzymierzyć się z uzbrojonymi Polakami w Rosji i wspólnie uderzyć na niemieckie i austriackie oddziały.

Oto psychologiczne tło tego potężnego odruchu, tej wielkiej manifestacji, tego rzucenia się w wir walki, jakim była Rarańcza.

Niestety, nie wszystkim udało się wykonanie planu... Rzućmy dziś, w chwili uroczystej święta, obchodzonego przez Legjonistów, zasłone na to, dlaczego wtedy nie wszystko poszło tak, jak zamierzano...

Wśród silnych zmagania, zwalczając

### Akjonariusze Banku Polskiego

W roku 1932 w Banku Polskim przepisano 24.904 sztuk akcji dla 228 akcjonariuszów. — Na imię zagranicznych akcjonariuszów, zapisanych jest 122.304 akcji, tj. o 4.756 akcji mniej, niż w końcu roku poprzedniego.

Do końca roku ubiegłego nie przedstawiono do opłaty kuponów dywidendowych od akcji Banku Polskiego na sumę 828.245 zł. W księgach Banku Polskiego na 31 grudnia roku ubiegłego zapisanych było 90.489 akcjonariuszów, tj. o 2.460 akcjonariuszów mniej niż w roku poprzednim. Akcyj na okaziciela Bank wydał 15.937, tj. 2.888 sztuk więcej, niż było w końcu roku ubiegłego; pozatem skarbu państwa posiada całą II emisję w ilości 500 tys. sztuk akcji.

### Polski eksport naftowy

Prace nad projektem rządowym statutu nowej organizacji wywozowej przemysłu naftowego, która ma powstać p. n. „Polski Eksport Naftowy“, znajdują się już na ukończeniu.

przemoc austriacką, przedarli się przez front dwa pułki... Maszerowały kilkadziesiąt kilometrów i stały się ideowym ośrodkiem dla polskich oddziałów, sformowanych na terenie Rosji. One to zapobiegły kapitulacji Dowbora przed Niemcami, one krwawiły pod Kaniowem, z nich powstała epopeja syberyjskiej dywizji gen. Czumy, one zawędrowały aż na Murman...

A reszta? Przypadł reszcie zaszczyt stanowili ostatnią kroplę w kielichu martyrologii polskiej przed wskrzeszeniem niepodległego państwa. Byli ostatnimi więźniami ideowymi między r. 1772 a 1918... Od porwania biskupa Sołtyka i tych Polaków, co protestowali przeciw pierwszemu rozbiorowi — po każć w Marmaros Sziget, Huszt, Dulfalva — ciągnie się jedno wielkie pasmo martyrologii polskiej Roman Górecki i jego

współwięźniowie, zwolnieni z więzień tuż przed listopadem 1918, byli ostatnimi, którzy zalegli cele więzienne państw zaborczych.

Był to rok 1918-ty, w którym najlepszych synów Polski zdobył strój więzienny. Magdeburg i Werl, Szczypiorna i Benjaminów, Zegrze i Brześć, Moskwa i Kraków — wszędzie ci, którzy porwali za broń, by dla Polski zdobyć wolność.

Dziś II Brygada obchodzi swe święto. Składa hołd pamięci tych, którzy w krwawych zmaganiach młode swe życie oddali, — a z uwielbieniem i miłością spogląda ku temu, który jest symbolem Niepodległości. Z serc Legjonistów, gdy wspominają drogę, po której szli poprzez pola bitewne i cele więzienne do wolnej Polski, wyrwa się okrzyk:

— Cześć twórcy Wolności, Wielkiemu Budownicemu Polski!

# Warszawa w pamiętnych dniach 1918 r.

## Z osobistego dzennika adiutanta Rady Regencyjnej

Od Reprezentacji II Brygady Legionów Polskich otrzymaliśmy odpis osobistego dziennika adiutanta Rady Regencyjnej, ówczesnego rtm. dr. Stanisława Rostworowskiego. Wyjątki, które poniżej z tego dziennika podajemy, obrazują w charakterystycznym skrócie pamiętno dla Polski — dni Rarańczy. (Red.)

6 lutego 1918. Do Warszawy nadchodzą wiadomości o utworzeniu się potężnej armii polskiej w Rosji z wojskowych Polaków. Dodatki nadzwyczajne gazet głośnia o zwycięstwach przez oddziały polskie Mińska, Mohylowa, Rogaczewa i Orszy. Budzi to powszechny entuzjazm. W kołach politycznych głowią się nad pytaniem, kto i z jakim celem prowadzi te kampanie.

Dla nas — legionistów każda wieść o nowym czynie orężnym polskim budzi radość. Wszak wcześniej, czy później połączymy się.

### „BOMBA PEKŁA“.

10 lutego. Rano nadeszły telegramy o zawarciu pokoju z Rosją i Ukrainą kosztem Chełmszczyzny. Treść paktu o 5-iej znana już była Rządowi. Oto nowy rozbiór Polski. Oburzenie wzbiera — jak fala.

Ks. Regent Lubomirski wysuwa konieczność abdykacji. Regent Ostrowski powstrzymuje go narazie.

Gabinet Kucharzewskiego połaje się do jymisji. Mógł pracować dla kraju — ale nie za cenę „rozbiórów“.

EDWARD SŁONSKI.

## Żelaznej Brygadzie

Z legjonowej spuścizny poetyckiej po ś. p. poecie Edwardzie Słonkim podajemy wiersz poniższy poświęcony „Żelaznej Brygadzie“.

Pod ogniem dział huraganowym,  
Światu rzuciliście pod stopy —  
Bunt przed podziałem Polski no-  
wym,  
We krwi wleczony przez okopy.  
A choć pod ogniem i żelazem  
Szlście przez front z plonem  
Ilontem,  
Front był ten sam, bo i tym razem  
Wróg Polski stał przed Waszym  
frontem

Duch dostojnego Więźnia stanu,  
Hetmanil wam, jak dawniej w bojach,  
Wiódł was za Dniepr z nad brzegów  
[Sanu,

I straż gdzie trzymał na postojach.  
Z Jego to myślą, z Jego słowem,  
Z jego wiarami zwycięskimi,

Szlście krwią stwierdzić pod Kaniow-  
[wem,  
Prastarą polskość Chełmskiej ziemi.

Rok cały minął... skroń wawrzynem  
Więńcą zwycięzcom na bulwarach  
Gdzie wieńce dla was?... krwi  
[rubinem,

Szlak wasz w stepowych plonie  
[jarach

Gdzie wieńce dla was?... Polska żywa  
Drży pod salwami armadami,  
I Śląsk was wzywa, Śląsk was wzywa.  
Wczorajszym krzykiem chełmskiej  
[ziemi.

Czech mu przygrywa na basettli,  
I smuci, zamiast rozweselać...  
Jakże będziemy wieńce plekli,  
Kiedy musimy jeszcze strzelać!

## Kurs dla dyrektorów szkół średnich

Staraniem ministerstwa oświaty rozpoczął się IX kurs wychowawczy dla dyrektorów zakładów średnich. Ogółem ze wszystkich okręgów szkolnych na kurs przybyło zgórą 50 osób. Kierownikiem kursu jest dr. Józef Mirski, autor znanych rozpraw z dziedziny psychologii i wychowania.

Uczestnicy kursu zorganizowali się w samorząd, na którego czele stanął „starosta“ kursu dyr. Kardasz z Krosna, „starościna“ dyr. Szczepkowska z Radomia, na czele sekcji naukowej — dyr. Berginówna z Krakowa; obowiązki kronikarza kursu objął dyr. Jedliński z Turku n. Stryjem. Kurs pomysły jest jako 5-dniowy i potrwa do połowy marca r. b.

CZEKOLADA  
**E. WEDEL**  
Słynna jako najlepsza  
Do nabycia  
w Gdańsku  
w pierwszorzędnym sklepach  
509

**Krzyże harcerskie dla bohaterów Rarańczy**  
Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego postanowiło nadać stopnie honorowych harcerzy Rzeczypospolitej śp. płk. Szuli i śp. kpt. Brandysowi, w związku ze sprowadzeniem zwłok bohaterów do kraju w 15-tą rocznicę Rarańczy.  
W imieniu naczelnictwa ZHP krzyże harcerskie na trumnach płk. Szuli i kpt. Brandy sa złożył ks. Mauersberger.

okrzyki na cześć Ks. Lubomirskiego z pod pałacu Staszycza wysuwa się pluton pruskich ułanów i zbiera się do szarzy z lancami na nas. Co za ulga — Niemcy jadą na nas, a tłum Warszawy idzie za nami! Wyszukamy się naprzód z p. Kozłowskim, by nie dopuścić ułanów do Księcia. Na widok oficera w mundurze rozjeżdżają się w prawo i w lewo, ale szarżą w tłum. Pada kilku rannych, jeden czy dwóch akademików zabitych.

### ODEZWA REGENTÓW.

Wczorajem Regenci podpisują przygotowaną przez nas odezwę. Idzie w nocy do druku w „Monitorze“.

Pierwszych kilkanaście egzemplarzy rozdzielamy między dowódców oddziałów Polskiej Siły Zbrojnej, delegację Naczpohu, kurjerów, którzy zawiozą je do Polsk. Korp. Pos. do Rarańczy i Bolechowa (2 p. ul.).

Pierwszy to raz pismo władzy polskiej idzie pod tak różnymi adresami.

### KONFISKATA.

15 lutego. „Monitor Polski“ z odezwą Rady Regencyjnej do wojska został skonfiskowany, jak również „Wiarus“, który je przedrukował. Ciekawy, ale charakterystyczny dla obecnego położenia fakt konfiskaty „polskiego organu rządowego“.

### PIERWSZA WIADOMOŚĆ.

Tuż przed południem przybywa do Rady Regencyjnej chor. Hartleb z Czerniowiec. Wiezie listy od płk. Hallera, ppłk. Zymirskiego: Polski Korpus Posiłkowy zdecydował przejść przez front austriacki i połączyć się z Korpusami Wschodnimi.

Jako datę ustalono noc z 15 na 16 lutego. O przejściu ma zawiadomić umówiona depesza.

16 lutego. Cały dzień oczekiwaliśmy wieści od płk. Hallera. Depesza nie nadchodzi. Czyżby przejście przez front zostało zaniechane?

17 lutego. Przygotowuje się trzydniowy strajk.

### DECYZJA WIEDNIA.

18 lutego. Przyjazd do Wiednia. W polskich kołach parlamentarnych zamieszanie. Już są wieści z Bukowiny — ale niejasne, bo ze źródeł rządowych „Bunt“ Legjonistów został stłumiony. Legjony rozbrojone. Przywódcy aresztowani i jako zdradcy stanu mają być rozstrzelani.

General Rozwadowski protestuje. Użył z trudem audjencji u Cesarza i wysłał depeszy nakazującej zamianę sądu dożurnego na zwykły sąd wojskowy.

### ROZWIĄZANIE LEGJONÓW.

19 lutego. Wychodzi rozkaz — rozwiązujący Polski Korpus Posiłkowy. Tak wieść poza kilku oddziałami „Polskiej Siły Zbrojnej“ w Warszawie i okolicy — Legjony na terenie kraju przestały już istnieć. Biją się za to na dalekich kresach.

# Ci, którzy polegli na polu chwały

## Ze wspomnień o trzech bohaterach drugiej Brygady

W ramach warszawskich uroczystości w 15-tą rocznicę Rarańczy i ku uczczeniu 15-lecia czynów zbrojnych Polskich Organizacji Wojskowych na Wschodzie odbędzie się w stolicy pogrzeb trzech bohaterskich legionistów, którzy życie swoje złożyli Ojczyźnie w ofierze. W dniu, kiedy zwłoki ich w uroczystym pogrzebie spoczną w grobach honorowych, należy się kilka słów, poświęconych ich pamięci i ich zbrojnym czynom.

### Ś. P. BOGUSŁAW SZUL.

Ś. p. ppłk. Bogusław Szul (ur. w r. 1895 w Lipinkach, pow. Gorlice) b. Sokół, wstąpił do Legionów 12 sierpnia 1914 r. W marcu 1917 r. objął adjutanturę 3 p. p. Służył w legionach do ich rozwiązania w dniu 16 lutego 1918 r.

Ś. p. ppłk. Szul poległ pod Hajsynem. Był to prześlizgnięty typ młodzieńczego oficera (rówieśnik ś. p. Lisa Kuli) o wybitnych zdolnościach wojskowych i niezwykłych rysach charakteru, a przytem nieprzeciętny talent poetycki. Ten najbardziej żołnierski z żołnierskich poetów, znał jak nikt duszę żołnierza i jak nikt, umiał przekazać ją wiecznej pamięci, w formie niezliczonych piosenek okolicznościowych, wesółych, beztroskich, śpiewanych w marszu i na każdym postojach, czy biwaku. Pochowany w Tulczynie na terenie dzisiejszej Bolszewji został sprowadzony staraniem macierzystego Koła Trzeciaków.

### Ś. P. WLADYSŁAW GNIADY.

Ś. p. major Władysław Gniady, student politechniki we Lwowie, od roku 1906 pracował w tajnych organizacjach niepodległościowych młodzieży, w drużynach strzeleckich we Lwowie, zajmował wybitne stanowisko w Komendzie Naczelnej.

Z chwilą wybuchu wojny światowej wyruszył wraz z drużynami strzeleckimi do Legionów Polskich. W dniu 15 lutego 1918 r. był jednym z inicjatorów przejścia II Brygady przez front austriacki. W II. Korpusie Wschodnim pełnił specjalne funkcje polityczne jako delegat Korpusu do armii rumuńskiej, dostał się na dwór króla rumuńskiego, gdzie przyczynił się i spowodował znaną deklarację przedstawicieli państw Ententy na dworze rumuńskim, w której ambasadorowie Francji, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych oficjalnie uznały Niepodległą Polskę z dostępem do morza.

Bezpośrednio przed bitwą pod Kaniowem wysłany został w specjalnej misji do Rady Regencyjnej w Warszawie, gdzie dowiedział się, że Korpus został rozbity i rozbrojony przez Niemców zachorował na grype, i po trzech dniach zmarł w Warszawie.

### Ś. P. RUDOLF BRANDYS.

Ś. p. kapitan Brandys Rudolf, odbył kampanie: karpacką, bukowińską, bessarabską i wotyńską. Był jednym z najzdolniejszych oficerów II. Brygady.

W dniu bitwy kaniowskiej pierwszy stanął na forpocztach na południowy - zachód od Kaniowa, odpierając ataki Niemców. I tutaj nastąpił fakt nadzwyczajnego wprost fantastycznego bohaterstwa. Ś. p. kapitan Brandys po kilku salwach z garską żołnierzy swej kompanji, rzucił się w ataku na bagnety na grupę Niemców znajdujących się po prawej stronie drogi i, pokonawszy ich odebrał im broń i karabiny maszynowe, które zaraz skierował

na nieprzyjaciela. Widząc to, Niemcy, nadciągający z lewej strony, postanowili poświęcić swych rodaków i otworzyli morderczy ogień karabinów maszynowych w stronę żołnierzy ś. p. kpt. Brandysa zmieszanych już prawie z żołnierzami niemieckimi z prawej strony — wycinając ich wszystkich co do nogi — poczem ciężko rannego ś. p. kapitana Brandysa, mszując się, dobili Niemcy bagnetami, zadając mu kilkadziesiąt ran kłutych.

## Jeden wielki front w pogotowiu

### Front dawnej braci żołnierskiej

Polacy we Francji zrzeszeni w różnych organizacjach, zdobyli się na szlachetny wysiłek i postanowili złączyć wszystkie organizacje w jedną, wielką, skupiającą wszystkich rodaków pod sztandarem współpracy z Macierzą, zwłaszcza dziś, gdy trzeba trwać w karnej jedności i w pogotowiu w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego.

Od Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji w związku z tem zjednoczeniem wszystkich żyjących się polskich na terenie francuskim otrzymujemy co następuje:

### Szeregi muszą być karne

„Pamiętajcie, Koledzy, jak to było w naj-

cięższym okresie wielkiej wojny światowej, kiedy po uwięzieniu Komendanta w Magdeburgu, rozwiązaniu Legionów, internowaniu Legionistów za drutami kolczastymi karanych obozów. Niemcy sądzili, że są już u celu, że wytrącili broń z rąk polskich i sztabdary polskie nie pojawią się więcej na polach bitew, na których walczone o układ rzeczy w przyszłej Europie. Wtedy zebraliśmy się we Francji. Nadechodzili ochotnicy z zamorskiej Ameryki i z podbiegunowego Murmannu, z regularnych formacji francuskich, angielskich i włoskich, z rozbitych oddziałów polskich w Rosji, z obozów jeńców we Francji, Włoszech i Anglii. Stała się we Francji potężna Armja

Polska, złożona z ochotników. Nie chcieliśmy zrzec się Niepodległości za niemiecki akt z 6 listopada, sprzedać jej, jak b. bliźniy Ezaw sprzedał pierworodność za miskę soczewicy — i z bronią w ręku daliśmy świadectwo naszym dążeniom, obficie okupując je krwią — wtedy spełniliśmy swój obowiązek.

Czyż przez to, żeśmy szczytnie wypełnili swój obowiązek żołnierski, ustal już nasz obowiązek obywatelski wobec Ojczyzny? Sytuacja jest dziś taka, że **POLSKA MUSI WIEDZIEĆ, NA KOGO MOŻE LICZYĆ**. Szeregi muszą być karne i zorganizowane. **PRZETO I MY MUSIMY SIĘ POLICZYĆ**.

Do pracy tej stanęliśmy późno, później niż uczestnicy innych formacji, ale nie zapóźno, chociaż nasza nieobecność została wyzyskana.

### Dajmy świadectwo żołnierskiej prawdzie

Gdy my nie zebraliśmy się w szeregi karnej zwartej organizacji, zgrupowali się inni i sobie przypisując nasze czyny pod ich przykrywką dają do obcych nam celów.

To opóźnienie nasze jeszcze czas powetować i można jeszcze naprawić wyniki stąd zło. Pracę organizacyjną w Stowarzyszeniu Weteranów Armji Polskiej we Francji, rozpoczęliśmy w roku 1930. Do wielu tysięcy ludzi, którzy przelewali na polach Francji krew za Polskę, nie dotarła jeszcze świadomość potrzeby organizacji. **NIECH SIĘ OCKNĄ**. Niech stają w szeregach Stowarzyszenia, niech dadzą dziś ponowne ŚWIADECTWO TEJ PRAWDZIE ZA KTÓRĄ CHWYLIŁI ZA BROŃ W ROKU 1917.

Ten apel obywatelski Stowarzyszenia Weteranów b. Armji Polskiej we Francji szczególnie dziś, gdy świętujemy rocznicę Rarańczy ma swą żywą i bezpośrednią wymowę. Dziś idzie zew po całej Polsce i poza Jej granicami, że jednoczą się wszyscy rodacy z pod różnych chorągwi wojskowych, że jednoczą się wszyscy świadomi niebezpieczeństwa zagrażającego naszej Ojczyźnie. Dziś niema i nie może być żadnych różnic pośród dawnej braci żołnierskiej. Jeden tylko cel przyswieca: **CZUWAĆ WE WSPÓLNYM, ZWARTYM SZEREGU, ZGODNYM W UCZUCIU I CZYNIE**.



Na pozycji pod Rarańczą.

### Nowa radiostacja w Austrii

Austrjacka próbna stacja radjonadawcza na długiej falie (1250 metrów) nadaje co po niedziela, środę i piątek od godz. 7 wieczór aż do końca audycji program wiedeński.

RAJMUND BERGEL.

## Przejście II Brygady 15. II. 1918

Po ostatecznym zdecydowaniu o przejściu brygady poza kordon dla połączenia się ze wschodnimi formacjami polskimi szeregów w przygotowania poszły w przyspieszonym tempie. Oficjalnie zapowiedziano wielkie ćwiczenia nocne z 15 na 16 lutego, w których miały brać udział oba pułki piechoty, artylerja i oddziały pomocnicze Pol. Korp. Posiłek Do ulanów do Bolechowa i polskich pułków austriackiej armji wysłano potajemnych emisarzy dla wciągnięcia ich w tok planowanej akcji. Krótkość jednak terminu i rozrzucenie poszczególnych oddziałów przeszkodziły w skutecznym przeprowadzeniu tej roboty. Otrzymaawszy dnia poprzedniego dyspozycje, wszystko miało być w przeciągu 24-ch godzin gotowe do odmarszu z uwzględnieniem konieczności stoczenia ciężkiej walki. W tym celu zarządzone przedewszystkiem, by bezwzględnie wszyscy żołnierze byli uzbrojeni, tabory zaś przez zniszczenie niepotrzebnego bagażu miały uzyskać należyty lekkość i sprawność. Każdy żołnierz otrzymał po 120 nabo i trzydniową rację żywności. Reszta zapasów amu-

nicji i żywności pozostała na furgonach.

Dnia 15 lutego o godz. 6 wieczór brygada stanęła w gotowości do odmarszu z Mamajowic. Pułk 2-gi otrzymał za zadanie sforsowanie przejścia, pułk 3-ci ubezpieczenie i przeprowadzenie taborów.

### SYGNAŁ WALKI.

W straży przedniej ruszył III/2 baon majora Łukoskiego. Do Sadagóry marsz odbył się bez przeszkód. Tutaj dołączyła się do kolumny kompanja techniczna 2 p. p. i ruszono dalej w kierunku na Rarańczę. Po kilku kilometrach marszu straż przednia natknęła się w rezerwowych okopach przed Rarańczą na niespodziewaną przeszkodę. Okazało się, że Austriacy zostali jednak częściowo zaalarmowani i mieli zamiar powstrzymać dalszy marsz. Droga była w połowie zamknięta kołami hiszpańskimi. U wąskiego przejścia stało 3-ch oficerów austriackich, żądając rozmówienia się z oficerami maszerującego oddziału. Rozegrała się szybka charakterystyczna scena. Po wymianie paru zdawkowych zdań o celu

marszu, ćwiczeniach i t. d. Austriacy zażądali podania nazwisk.

— Major Łukoski — przedstawił się dowódcą baonu i wyjmując momentalnie Steyera strzelił do pierwszego z brzegu austriackiego oficera.

— Porucznik Boruta — zabrzmiiała równocześnie druga prezentacja, zagłuszona hukiem wystrzału.

— Podporucznik Mierzwiński — i trzeci oficer austriacki legł przeszyty kulą rewolwerową.

### ZWYCIĘSKI POCHÓD.

Wywiązała się natychmiast gwałtowna walka. Rozjękły granaty ręczne oczyszczające przejście. Pozbawieni dowódców, zaskoczeni zdecydowanym uderzeniem żołnierzy austriackich nie dotrzykali planu. Po kilkunastu minutach okopy były już zajęte. Drogi i rowy zaścieliły trupy i leżni ranni. Ustupując przed brawurowym rozmachem polskiego żołnierza, Austriacy cofnęli się w zachodnią połą Rarańczy. Oczyściwszy główną drogę 2-gi pułk przesunął się południowo-wschodnią lizjerą wsi, aż w sam dół jaru. W tem miejscu zarządzone dłuższy spoczynek dla wytężenia po denerwującej walce.

Liczne patrole szturmowe wyszły naprzód dla zbadania i oczyszczenia terenu. Na głównych pozycjach austriackich wystrzelano raz po raz niespokojne światła rakiet — tam czekała ostateczna rozprawa. Brygadjer Haller zarządził krótką odprawę dla dowódców oddziałów. Kości zostały rzucone; droga, którą przejeżdżał, jest bezpowrotna. Jeden może mieć tylko kres: zwycięstwo — albo... śmierć!

Falami tyraljerskimi począł 2 p. p. posuwać się ku wzgórzom. Przez kretowiska starych rowów i stanowisk, przez płataninę drutów pięły się naprzód szeregi. Czerwone, zielone, żółte rakiety wystrzelaly co parę minut z głównych okopów, zmuszając do ustawicznego padania na ziemię. Wszyscy byli przygotowani na straszliwy, decydujący bój. Jednak do spodziewanej walki na okopach nie doszło. Austriacka obsada częściowo rozbiegła się na boki, częściowo została przez patrole szturmowe wybita.

### W TYSIĄC PIĘCSET BANGETÓW.

Na okopach. Jeszcze krok jeden. Szarżo.

Wąskim sznurkiem poczęły się sęczyć po przez druty kompanie piechoty. Po zebraniu

# W okresie wielkiej próby gospodarczej muszą być zespolone siły i środki gospodarki publicznej

## Przemówienie wiceministra Korsaka o ustawie samorządowej

Na posiedzeniu sejmowym po dwudniowej dyskusji nad projektem ustawy o ustroju samorządowym i po demonstracyjnej obstrukcji opozycji zabrał głos wiceminister spraw wewnętrznych p. Korsak. Z przemówienia tego podajemy następujące wyjątki:

Dokoła reformy ustroju samorządu powstała wielka dyskusja, w której wybił się nie jeden głos zawierający ziarno zdrowej treści, nade wszystko jednak wybiły się głosy, będące odbiciem politycznej postawy dyskutujących.

### Partijne „argumenty“

Przeważały głosy traktujące to państwowe zagadnienie z punktu widzenia partyjnego z uwzględnieniem aspiracji grup partyjnych i jednostek. Przypomniało mi to ujęcie z „Monachomachii“ Krasickiego, gdy dwa zwaśnione zakony za formę walki obraly dysputę teologiczną i zaczęły błąkać się jak w lesie w pismach Arystotelesa.

Panowie w wywodach swych strzegą się zająć stanowisko pozytywne i byli dalecy od sformułowania swych poglądów na istotę samorządu, na jego zadania w naszej sytuacji. Powiedział tu ktoś, że chleb opozycji jest gorzki. O nie, ja sam wiele lat oylem w ideowej opozycji do wielu rzeczy. Chleb opozycji ma daleko przyjemniejszy smak, aniżeli chleb odpowiedzialności za byt, życie, rozwój Państwa i za jego pomysły wyjście z trudności i przeciwności.

### Trzeba leczyć chore miejsca

Panowie zapominają o tem, że fundamentem administracji publicznej jest gmina i jeżeli ta podstawowa jednostka jest chora, to zachorować musi cała administracja ze stratą materialną i moralną obywateli.

Dziwno się pośpiechowi, z jakim Rząd tę sprawę traktuje i przytoczono, że Niemcy mają 23 ustawy, odbijające regionalne właściwości tych Niemiec, które rzekomo są bardziej jednolite od Polski. W tym efektywnym skądinąd wywodzie zapomniano jednak o drobnej okoliczności, że Niemcy mają mnogość ustaw, wydanych przez własne parlamenty i własne rządy, my zaś mamy mnogość ustaw, wydanych przez zaborcze władze ustawodawcze, względnie zakutych w kleszcze zaborczych koncepcji państwowych. W tem zachodzi subtelna różnica.

Kto bez uprzedzeń wejrzy w zagadnienie gminy zbiorowej, ten stwierdzi, że w brzmieniu artykułu, który mówi o gminie zbiorowej, nie ma śladu pobudek jakich tu się domyślano. Powiedziano tam, że w obszar gminy wchodzi jedno lub kilka osiedli miasteczek, wsi i że wielkość tego obszaru powinna ile możności odpowiadać naturalnemu zasięgowi wspólnych zainteresowań lokalnych ogółu mieszkańców. Ta spokojna treść powinna każdego poważnego czytelnika odwieść od szukania w niej jakichś podstaw do daleko idących zarzutów.

kolumny nastąpił marsz ku pozejom rosyjskim w Rokitnie. Na przedzie parlamentarze nieśli białe chorągwie. Jednak wbrew oczekiwaniom w okopach rosyjskich nie było już ani żywej duszy. Swoboda i mir. O godz. 8-ej rano stanęła brygada pod Rokitną, na bessarabskiej ziemi. Gdzieś od strony austriackich stanowisk poczęła dochodzić gwałtowna strzelanina i coraz żywsza kanonada. To bohaterkie pułki o. k. armji zdobywały legionowe tabory, które utknęły w pół drogi. Jakaś rozanimuszowana baterja poszła aż po Rokitnę salwą pożegnalnych granatów. Jednak bez skutku, Brygada pomaszzerowała w kierunku Dyszowiec.

Straciwszy całą artylerję, wszystkie tabory, wszelkie zakłady i kasy, okupiwszy przebiecie się dość znaczną liczbą zabitych i rannych, przeważyli atoli z eskorty trenowej, znalazła się II brygada poza kordonem, licząc około 100 oficerów i 1.500 żołnierzy.

Skrawiony w stocznej bitwie, z całym dobytkiem na plecach, z jedynym skarbem w sercu, szedł żołnierz polski na niepewne losy tułaczki — w tysiąc pięćset bagnetów na całą potencję świata, w tysiąc pięćset serc przeciw wszystkim możliwościom jutra — za przewodnią gwiazdą Wolności!

### Pięcioletnia kadencja

Szermowano także zarzutem, że fakt, iż odsyła się szczegółowe przepisy wyborcze decydujące tylko o technice i procedurze do rozporządzenia ministerjalnego, że jest to łamaniem konstytucji. Mała ustawa samorządowa odsyłała w daleko większej ilości wypadków różne sprawy do kompetencji ministra spraw wewnętrznych. Spokojne wnikięcie w sens przepisów wyborczych tego projektu nie da podstawy do twierdzenia, iakoby kryło się w nich uprzywilejowanie, lub pokrzywdzenie jakiegokolwiek grupy politycznej, czy narodowości lub stanu.

Nie można też mówić, ażeby wymóg jednorocznego zamieszkania był wymierzony przeciw jakiegokolwiek grupie. Ten sam cenzus był zresztą przewidziany w projek-

tach ustaw o gminie wiejskiej i miejskiej, opracowanych przez miłych dzisiejszej opozycji ludzi.

Atakowano także pięcioletnią kadencję.

Dobro publiczne według tych zapatrywań stać się winno celem ustawicznych walk, chyba poto, żeby na pewien okres czasu jak najwięcej zeń dla siebie uzyskać. Ten światopogląd nie da się zmieścić w tym projekcie ustawy, która dąży do tego, ażeby wypłenić z życia samorządu polskiego te smutne zjawiska, które występowały w zbyt licznym szeregu wypadków.

### W zgodzie z konstytucją

Zarzucono tu w sposób stanowczy, drugoczący, pod względem wokalnym nie pod względem siły argumentacji, — że system

## Walasiewiczówna laureatka



W gmachu Urzędu Wychowania Fizycznego odbyło się doroczne zebranie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej. Do nagrody za rok 1932 kandydowali: Stanisława Walasiewiczówna, Janusz Kusociński, olimpijska dwójka wioślarska ze sternikiem w składzie: Braun Ślązak i Skolimowski, mistrzyni świata włącznictwie Kurkowska-Spychayowa oraz zespół łuczników, który zdobył mistrzostwo świata na zawodach w Warszawie. W głosowaniu nagrodę przyznano większości głosów Stan. Walasiewiczównie. Na zdjęciu naszym widzimy posiedzenie komisji nadawczej. Siedzą w pierwszym rzędzie od strony lewej: gen. Rouppert, plk. dypl. Ulrich, red. Kazimiera Muszałówna i radca Olchowicz. W drugim rzędzie: plk. dr. Giliewicz, ppłk. dypl. Głabisz, plk. dypl. Kiliński, mjr. dypl. Chrościel, red. Junosza Dąbrowski i dr. Rogalski.

# Ciężka dola Polaków w Niemczech A jednak wyjątkowe prawa nie zgębnia naszych rodaków

W związku z nową antypolską ustawą wyborczą w Niemczech „Gazeta Olsztyńska“ pisze co następuje:

„Zarówno w odczwie polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego jak i w artykułach naszych wyraźnie stwierdzono, iż rozporządzenie nowego rządu, zmieniające dotychczasową ordynację wyborczą do Reichstagu, nosi wszystkie cechy prawa wyjątkowego, skierowanego przeciwko ludności polskiej. Nic też innego nie było przyczyną wydania tego rozporządzenia jak właśnie dążenie do uniemożliwienia ludności polskiej, przynajmniej przy tych wyborach, zdobycia własnego przedsta-

wicielstwa w parlamencie niemieckim.

„Uciekając — jak pisze prasa niemiecka — od odpowiedzialności w odmet wyborów, chciano — dodajmy od siebie — wystąpić w nich w efektywnym stroju tych, którzy rzekomo usunęli zagadnienie polskie w Niemczech, sprowadzając je do ram Prus. Naiwni jednak są ci, którzy sądzą że w ten sposób da się ukryć fakt, że sprawa polska w Prusach dotyczy całych Niemiec. Naiwni są ci, którzy sądzą, że jest siła, któraby mogła lud polski zmusić do przekreślenia swej żywotności politycznej w Rzeszy.

„Bytu politycznego ludności polskiej w

Niemczech nie przekreśla żadne wyjątkowe prawo. Walkę o własne przedstawicielstwo w Reichstagu lud polski prowadzić będzie stale i wytrwale, jak to wyraźnie stwierdzone zostało w odczwie Centralnego Komitetu Wyborczego, który w tych wyborach zdecydowanie postanowił zaprotestować przeciw naruszeniu podstawowych praw obywatelskich ludności polskiej w Rzeszy.“

Na zakończenie „Gazeta Olsztyńska“ przypomina te znamienne słowa nie Polaka, lecz Niemca:

„Jeśli ludność niemiecka — mówił już w roku 1850 pruski minister von Manteuffel — odpowiadając na żądanie wydania nowych zarządzeń antypolskich — potrzebuje ochrony władz administracyjnych, aby móc się utrzymać w swem znaczeniu, wówczas nie może liczyć na żadną przyszłość.“ (Sprawozdanie Sejmu Pruskiego z 1850 r., strona 2662).

Dla tego też my Polacy, protestując przeciwko nowemu rozporządzeniu sprzecznemu z Konstytucją i zasadą tajności i powszechności wyborów, oświadczamy, że uowe wyjątkowe prawo nas nie przestraszy. Przeciwnie doda nam ono energii do walki o własne przedstawicielstwo, o nasz byt polityczny w Rzeszy.“

## Zbiórka na Bazylikę wileńską

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia komitetowi wykonawczemu „Ratowania Bazyliki Wileńskiej“ na całym obszarze Rzeczypospolitej. Zbiórka odbędzie się w dniu 2 kwietnia r. b.

## Trzy państwa zaprzyjaźnione z Polską

### podpisały układ w obronie pokoju

Ministrowie spraw zagranicznych trzech państw Małej Ententy Jewtisz, Benesz i Titulescu podpisali układ poprzednio opracowany. Układ będzie obecnie przedstawiony do ratyfikacji parlamentom trzech krajów, poczem będzie zarejestrowany w sekretarjacie Ligi Narodów.

Przed podpisaniem układu przewodniczący Rady państw Małej Ententy minister spraw zagranicznych Jugosławji Jewtisz oświadczył przedstawicielowi Havasa, że fakt ten stanowi nową epokę dla Małej Ententy. Od czasu zawarcia między Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją pierwszych układów Mała Ententa przeszła w okresie dwunastoletnim przez liczne przesilenia międzynarodowe, które uwydatniły żywotność oraz skuteczność współpracy

państw Małej Ententy. W ten sposób dowiedziona została konieczność istnienia jej dla konsolidacji pokoju i obecnego porządku rzeczy.

Omawiając zawarcie nowego paktu Małej Ententy, białogrodzki dziennik „Wreme“ pisze: Mała Ententa jest zorganizowana na nowych podstawach w blok trzech państw, liczących 45 milionów mieszkańców.

Białogrodzka „Polityka“ pisze w tej samej sprawie: „Przez zacieśnienie węzłów między państwami Małej Ententy i utworzenie najpotężniejszego bloku w Europie Wschodniej, uległa również wzmocnieniu polityka pokojowa Ligi Narodów, gdyż układ ten zawarty został w duchu paktu Ligi i będzie w Lidze zarejestrowany.“

# Hitlerowcy gdańscy przechodzą do ataku

## Gdański komunista przepowiada bliską wojnę

Ostatnie posiedzenie sejmiku gdańskiego, poświęcone deklaracji prezydenta Senatu Ziehma, starającej się wykazać jak stanowczo i skutecznie Senat broni interesów W. M. Gdańska na forum Ligi Narodów, w sprawie pobytu polskiej floty wojennej w porcie gdańskim, oraz protokółów pojednawczych z dnia 13 sierpnia 1932 r. mimo kilkakrotnego stwierdzenia, że zarzut jakoby polityka W. M. Gdańska zmieniła się z antypolskiej na ugodową nie odpowiada rzeczywistości, — dało żywiłom przeciwpolskim pożądaną okazję do popisów.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos komunistyczny poseł Plenikowski i stwierdził, że niebezpieczeństwo wojny jest zupełnie blisko i że wojna rozegra się na terenie Gdańska. „My komuniści — mówił poseł Plenikowski — wiemy przeciwko komu zwrócić mamy w chwili decydującej lufy naszych karabinów. Niech za drzy wtedy burzązają zaborezję Polski i krwiożerczych Niemców”.

Następnie przemawiał poseł hitlerowski Greiser, krytykując ostro politykę senatu jako rzekomo zbyt słabą w stosunku do Polski. Wódz gdańskich wyznawców swastyki w dalszym ciągu swego przemówienia domagał się ni mniej ni więcej tylko zupełnego zbojkotowania Polski, pozwalając sobie przytem na nazwanie polskiej kontroli celnej zorganizowanym szpiegostwem handlowym i domagając się zniesienia polsko gdańskiej Izby Handlowej, wyrzucenia Dyrekcji Kolejowej z Gdańska, stopniowego zorientowania W. Miasta w kierunku Rzeszy, a w końcu **POLITYCZNEGO POŁĄCZENIA SIĘ Z NIEMCAMI.**

Naturalnie nie brakowało w tem przemówieniu łobuzerskich epitetów skierowanych przeciwko tym z pośród kupców gdańskich, którzy poddali się kontroli polskich władz celnych, robiąc na tem nota bene dobre interesy i wymyślając na nieśmiertelny temat „konkurencji Gdyni”.

„Polska zbudowała sobie w Gdyni — mówił poseł Greiser — potężne centrum dla protekcyjnistycznego przemysłu i handlu, z własnym obrotem uszlachetniającym. To polskie posunięcie, przyznać to musimy — ciągnie poseł hitlerowski — jest pewnego rodzaju emancypacją polskiego życia gospodarczego. Niezależność polska w ruchu towarowym wzrasta. Gdynia staje się wielkim ośrodkiem polskiego przemysłu i handlu. Ale jeśli ktoś przypuszcza że W. M. Gdańsk skutkiem tego niema środków własnych do obrony i jest zupełnie zależny od Polski to się myli. Statystyka lat ostatnich wykazuje bowiem, że Polska sprzedaje rocznie do W. M. Gdańska swych towarów za 77,3 miliony guldenów rocznie.

Tak więc polski bilans handlowy w stosun

### Zagranica o Polsce

Poważny organ demokratyczny „Strassburger Neue Ztg.” opublikował artykuł wstępny pt. „Konsolidacja Polski” w którym bardzo dla nas życzliwie komentuje niedawną reformę statutu monetarnego w Polsce. „Podczas gdy u nas — pisze dziennik — podstawowe zagadnienie równowagi budżetowej wciąż jeszcze pozostaje w zawieszaniu na terenie międzynarodowym wybija się młode państwo środkowo-europejskie, — państwo, — które w pierwszych latach swego istnienia pokonać musiało niezliczone trudności a które dziś czyni dalszy niezmiernie doniosły krok naprzód na drodze do uzdrowienia swej sytuacji finansowej i gospodarczej, wprowadzając oficjalnie złoto, jako wyłączne pokrycie waluty. Państwem tem jest Polska”. Pismo omawia następnie z dużym uznaniem planowy wysiłek Rządu Polskiego w kierunku jak najdalej idących oszczędności budżetowych. Polska — kończy pismo — zyska sobie niechybnie zaufanie sfer gospodarczych całego świata.

### Kongres autorek w Chicago

Z inicjatywy Rady Narodowej Kobiet w Stanach Zjednoczonych odbędzie się w czasie trwania wystawy w Chicago wszechświatowy kongres pisarek. W kongresie, który obradować będzie w dn. 17 18 i 19 lipca br., wezmą udział przedstawicielki wszystkich działów pracy pisarskiej.

W Polsce utworzony został Komitet Kongresu Autorek w Chicago. Z powodu jednak braku funduszy, przedstawicielka Polski nie weźmie udziału w kongresie, wysłane będą jedynie eksponaty i książki na wystawę piśmiennictwa, organizowaną podczas kongresu

ku do Gdańska jest bardzo czynny i Rzplitej zależy bardziej na utrzymaniu dla siebie gdańskiego rynku zbytu niż na odwrót.”

Dlatego też my, hitlerowcy jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami ogłoszenia otwartego bojkotu w stosunku do Polski w odpowiedzi na polskie zarządzenia gospodarcze.

Kończąc swoje przemówienie poseł Greiser wyraża nadzieję, że znajdujący się teraz u steru władzy w Niemczech **GABINET HITLERA JEST DLA SENATU GDAŃSKIEGO DOSTATECZNYM ZABEZPIECZENIEM I OPAJACIEM W POCZYNIANIACH ZMIERZAJĄCYCH DO POWROTU GDAŃSKA DO RZESZY.**

## Hitler na fotelu Bismarcka

### Lloyd George o nowym kanclerzu Rzeszy

„Les Annales” ogłaszają artykuł Lloyd George'a, w którym autor oświadcza, m. in., że nominacja Hitlera na kanclerza Rzeszy otwiera szerokie perspektywy. O ile Hitler, jako kanclerz, chciałby zrealizować w całości program partii narodowo-socjalistycznej, to jest wywalić z Niemiec wszystkich żydów, wywłaszczyć kapitalistów i majątek ich rozdzielić między zrujnowaną ludność klas średnich i robotniczych, wyrzec się deflacji, odrzucić całkowicie Traktat Wersalski i wzmocnić propagandę agresywnego nacjonalizmu niemieckiego, rezultaty objęcia przez niego władzy miałyby rzeczywiste doniosłe znaczenie.

Hitler — kontynuuje autor — zasługujący obecnie na fotelu Bismarcka posiada wprawdzie pierwszorzędny dar wymowy, otoczenie jego jednak nie przypisuje mu mądrości, żelaznej woli, doświadczenia, wy-

„Historycznym zadaniem partii hitlerowskiej w Gdańsku jest skoncentrowanie wszystkich sił niemieckich na tym wysuniętym bastionie niemieczny, aż do osiągnięcia ostatecznego celu, t. j. powrotu Gdańska do Rzeszy, dokąd nasz dusza ciągnie!”

Wśród tego chóru gwałtownych ataków na Polskę znalazł się jeden biały kruk w osobie b. wiceprezydenta senatu Gehla, socjalisty, który przestrzegał przed polityką pogroźek i wyrażania opancerzoną pieścią podkreślając **KONIECZNOŚĆ PROWADZENIA W STOSUNKU DO POLSKIEJ POLITYKI POJEDNAWCZEJ**, gdyż jest to jedynym rozsądnym wyjściem z sytuacji.

trwałości i nieugiętości pierwszego kanclerza Rzeszy. Zresztą i dla Bismarcka byłoby zbyt wielkim wysiłkiem zrealizować program narodowych socjalistów wobec zagadnienia gospodarczego, którego rozwiązanie zależne jest od woli i zgody więcej niż dwunastu państw, dla których hitlerowcy nie przedstawiają żadnego autorytetu, nawet gdyby byli wspierani przez stolarze hełmy.

Czy Hitler zdoła zrealizować owe gospodarcze projekty — pyta Lloyd George? Nie wystarczy zabić komunistów, aby uwolnić świat od kryzysu, nie oni bowiem wytworzyli kryzys. Również nie usunie kryzysu osadzenie na tronie niemieckim Hohenzollerna, gdyż świat wie, czego może się od tej dynastji spodziewać — kończy autor.

# Jednolite prawo

## O doniosłem dziele unifikacji prawodawstw

Nieodzowna potrzeba ujednoczenia naszego systemu prawnego staje się zupełnie zrozumiałą, jeśli zdamy sobie sprawę z faktu, iż, na ziemiach Rzeczypospolitej obowiązują w niektórych dziedzinach pięć różnych i od siebie ustawodawstw: rosyjskie, francuskie, niemieckie, austriackie i węgierskie.

Unifikacja prawodawstwa, znajdująca żywe uzasadnienie ze względu na jej walory polityczne, jak i społeczno-państwowe, stała się naczelnym zagadnieniem polskiego świata prawniczego, który odpowiedzialnie to zadanie w trudnej pracy kodyfikatorskiej realizuje już od lat trzynastu. Nie jest to długo. Tak więc, naprzykład, prace ustawodawcze nad niemieckim kodeksem cywilnym, rozpoczęto w roku 1874, a zakończone zostały dopiero w 1896 roku; kodeks cywilny szwajcarski opracowano w ciągu 29 lat, a w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej od 42 lat prowadzone prace unifikacyjne dotychczas jeszcze nie zostały zakończone.

Kodyfikatorzy polscy badania swe o-

parli nie tylko na studjach porównawczych dotychczasowych praw państw zaborskich lecz także szeroko uwzględniali doświadczenia praktyczne naszej judykatury i najbardziej nowoczesne poglądy prawnicze świata naukowego i sądowego państw europejskich. Z uznaniem też podkreślić należy, że w stanowionych kodeksach pozostaje miejsce zajmuje oryginalna polska myśl prawnicza (np. kodeks karny), czyniąc z nich ustawy o wysokiej wartości i w wielu dziedzinach nadając im znaczenie wzorowe dla prac ustawodawczych współczesnych państw. Tak więc, naprzykład, art. 3 naszego kodeksu karnego, jako norma mająca na celu zabezpieczenie pokoju światowego, staje się faktycznie wzorem dla całego cywilizowanego świata, o czym świadczą odnośne uchwały IV Międzynarodowej Konferencji Unifikacji Prawa Karnego, wyrażając myśli zawarte w tym artykule naszego kodeksu.

Przykładów zainteresowania się zagranicy naszymi pracami kodyfikacyjnymi możnaby przytaczać bardzo wiele. Wymień-

## W pobliżu miejscowości Brunnen w Szwajcarii



osunęła się wielka skala, zasypując nie tylko sąsiednią drogę, ale też tor kolejowy kolei tunelu gottardzkiego. Ruch na tej linii został wskutek tego na dłuższy czas wstrzymany. Na zdjęciu naszym widzimy zasypany tor kolejowy.

### Coraz więcej reemigrantów

Kontrola urzędu emigracyjnego w Czechosłowacji stwierdza na podstawie danych statystycznych za ostatnie lata, iż coraz silniejszą i większą staje się fala powrotna emigrantów, wracających do kraju z za morza. Reemigracja zaczęła już przerastać liczebnie emigrację. Jedynie tylko emigracja do Kanady daje Czechosłowacji pewien plus emigracyjny. Zjawisko zaobserwowane w Czechosłowacji powtarza się zresztą i w innych krajach europejskich, np. w Polsce, gdzie reemigracja zaczyna przerastać liczebnie emigrację.

## Międzynarodowe zawody w hokeju w Pradze



W ciągu bieżącej zimy rozegrane zostaną w Pradze międzynarodowe zawody hokejowe na lodzie o mistrzostwo świata. Na zdjęciu naszym widzimy stadion zimowy w Pradze który będzie terenem walk o mistrzostwo.

Zasadnicze te zmiany w naszym prawodawstwie i judykaturze, stanowiąc chlubne świadectwo polskiej myśli prawniczej, stały się trwałym i pełnowartościowym spoiwem jednoczącym całkowicie wszystkie ziemie Rzeczypospolitej i zacierającym bezprowrotnie pozostałości różnic dzielnicowych.

### Dr. Mieczysław Kaplicki — prezydentem m. Krakowa

Kraków, 17. 2. (Pat). Odnędaj wiecz. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w sprawie wyboru prezydenta miasta Krakowa. Po otwarciu posiedzenia prof. A. Kumaniewski zgłosił kandydaturę dr. Mieczysława Kaplickiego, wysuniętą jednogłośnie przez kolea radzieckie. W głosowaniu tajnym prezydentem m. Krakowa wybrano dr. Mieczysława Kaplickiego, pułk. rez., prezesa Okr. Zarządu Zw. Strzel. oraz prezesa grupy regionalnej posłów i senatorów BBWR województwa krakowskiego.

# Kultura i sztuka

## Wielki uczony, twórca i obywatel W 460-tą rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika (1473—1933)

„Toruń! Komuż z pośród nas wyraz ten nie przywoła do pamięci nazwiska i postaci tego naszego ziomka, który wielkim aktem swojego geniuszu stanął w rzędzie najgłębszych myślicieli całej ludzkości? Mikołaj Kopernik i Toruń, miejsce jego urodzenia, ta metropolja ziemi chełmińskiej, oderwanej niegdyś podstępem i przemocą od polskiej Macierzy aż wreszcie znowu jej powrócona!



Pomnik największego toruńczyka, co „ustrzymał słońce, wzruszył ziemię”, zdomi centralny plac starego Torunia — Rynek Staromiejski.

Dobiega znowu rocznica, odkąd ten, który „ustrzymał słońce, wzruszył ziemię” ujrzał tu po raz pierwszy światło dzienne — a „chlebem polskim żywiony, nauką polską kształcony” czynami swojego życia naukowego i obywatelskiego zapisał się w dziejach kultury i wiedzy ludzkiej nie tylko jako geniusz wszechczasów, ale także jako jeden z najlepszych synów naszej ojczyzny. Temu więc, który sam o sobie w mowie wiązanej niegdyś powiedział:

„Toruń był dla mnie kolebką,  
Kraków nauki siedliskiem i t. d.”

temu, który sam przyznawał otwarcie, iż wszystko, czego się nauczył i co tylko osiągnął, zawdzięcza przedewszystkiem krakowskiej uczelni Jagiellonów, należy oprócz złożenia hołdu jego geniuszowi poświęcić go rętsze wspomnienie jako obywatelowi, ziomkowi i bratu. Oparte na badaniach i poszukiwaniach doby najnowszej, sprostuje ono zarazem w niejednym nie tak dawne jeszcze twierdzenia biografów niemieckich i ujmie się za wypaczoną przez nich prawdą historyczną.

Przed kilkunastu laty prof. Uniwersytetu Krakowskiego Ludwik Antoni Birkenmayer, autor powyższych słów, odnalazł w archiwum Sztokholmskim autograf Kopernika, który w całej pełni odsłania nam oblicze Wielkiego Astronoma, jego wizerunek jako wielkiego obywatela i Polaka. Poniżej przytaczamy materiał oparty w wyjątkach, bądź częściowo streszczony z pracy ś. p. prof. Ludwika Antoniego Birkenmayera, wydanej w 450-tą rocznicę urodzin Kopernika p. t. „Mikołaj Kopernik, jako uczony, twórca i obywatel.”

### Nieprzyjaciel Krzyżaków

O stosunku Kopernika do niemieckiego Zakonu Krzyżackiego mówił już w r. 162, najwcześniejszy biograf Kopernika zaen naz Szymon Starowolski w swojej „Setni” (Hecatontas) niezonych polskich: „...et vivensquidem Theuthonicorum Cruciferorum Magistrum Copernicus inimicum sensit...” (jakoż i za życia miał Kopernik nieprzyjaciela w mistrzu Krzyżaków teutońskich). Na świadectwo prawdy tych słów powołuje się Starowolski na oryginalne dokumenty, jakie miał wówczas w swych rękach. A były to pisma pierwszorzędnej w tej mierze wagi: własnoręczne listy zaprzyjawnionego z Kopernikiem kanonika Gizego, późniejszego biskupa chełmińskiego i biskupa warmińskiego. Listy te — było ich przeszło 20 — istniały napewno jeszcze w połowie 17 wieku, później jednakże zaginęły bez śladu.

### Querela

Są i inne jeszcze świadectwa. M. in. dłuższa i energiczna skarga, „Querela” kapituły warmińskiej przeciwko światom, grabieżom,

rozbojom i spustoszeniom, jakich podczas rozejmu w r. 1521 dopuszczali się rycerze zakonu niemieckiego na podległej berlu króla polskiego ziemi chełmińskiej. Skarga ta dochowana jest po dziś dzień w sztokholmskim archiwum państwowym w postaci własnoręcznego bruljonu Kopernika, wielorako przez niego samego poprawianego i wygładzanego.

Za temi świadectwami poczęły z biegiem lat wychylać się na światło dzienne inne jeszcze tego rodzaju bardzo wymowne akta i dokumenty. Jednym z ostatnich zaś jest ten, który ś. p. prof. Ludwik Antoni Birkenmayer

odkrył w archiwum państwowym w Sztokholmie o którym poniżej jeszcze mowa. Fakt, iż dokumenty przytoczone znajdują się w archiwum w Sztokholmie, tłumaczy to, iż archiwum i biblioteki warmińskie zostały zżupione, głównie w r. 1626, przez wojska Gustawa Adolfa i wywiezione do Szwecji.

Nienawiść wielkich mistrzów i całego zakonu krzyżackiego, o której wspomina już Szymon Starowolski, tłumaczy się stanowiskiem przodków Kopernika wobec zakonu krzyżackiego; ci przodkowie Kopernika piastowali wysokie godności świeckie i kościel-

ne i wszędzie i zawsze namiętnie i nieustraszenie zwalczali podstępą i bandycką politykę Krzyżaków. Stąd też nienawiść ta spaść musiała prawem dziedzictwa także na Mikołaja Kopernika.

A trzeba pamiętać również o tem, że gdy w 1520 r. krzyżacy bez jakiegokolwiek wypowiedzenia wojny złupili Frauenberg, sroce Warmji, spalili go a kanoników porozpędzali, jedynie zamek w Olsztynie oparł się wówczas przemocy krzyżackiej. Komendantem tej jedynej twierdzy warmińskiej był sam Mikołaj Kopernik.

Kiedy po zawarciu rozejmu w r. 1521 wiarodolny Zakon jak zwykle, nie dotrzymał swoich zobowiązań, lecz w dalszym ciągu siał spustoszenia, kapituła warmińska na sejmie w Grudądzu w r. 1521 wystąpiła wobec delegatów króla ze skargą na cały Zakon niemiecki, uzasadniając krzywdy swoje w owej słynnej, już raz wspomnianej „Querela”. A kiedy w rok później na pruskim sejmiku w Grudądzu debatowano nad sposobami poprawy monety pruskiej spodłonej do ostateczności wielką ilością falsyfikatów, wybijanych w królewskiej mennicy Wielkiego Mistrza, wystąpił sam Kopernik ze swoim arcyceiekawym traktatem o środkach do jej poprawy niezbędnych. Dziś jeszcze ten traktat mimo tak odległej epoki wzbudza podziw wśród ekonomistów. Wówczas to Kopernik żądał m. in. bezzwłocznego zamknięcia królewskiej mennicy Wielkiego Mistrza, tej kuźni monety oszukańczej. Trudno było oczywiście zapomnieć Wielkiemu Mistrzowi, że biegły w sztuce gwiazdziarskiej kanonik warmiński jest rodzonym siostrzeńcem biskupa Łukasza Waczenrode, tego „najzaciętszego wroga zakonu krzyżackiego”.

### List do króla Zygmunta

Oryginalny zaś akt z r. 1516 znajdujący się w bibliotece w archiwum w Sztokholmie jest autografem Kopernika i jako utwór duchową jego własnością. Jest to w bruljonie list do króla Zygmunta, ułożony przez wielkiego astronoma, przezeń własnoręcznie poprawiany, a zwrócony do monarchy w imieniu kapituły warmińskiej. Osnowa tego dłuższego listu pozostaje w ścisłym związku z ówczesnymi wydarzeniami. Jest to ciężka skarga na sprawców tych niestannych napadów rozbójniczych, dokonywanych pod egidą Zakonu na Warmji. Z godnością, a zarazem w wyrazach pełnych przywiązania i czci dla majestatu królewskiego, rozłącza on przed monarchą swoje skargi, i żale na owych „praedones latrones et homines scelerati” — „łupieżców, zbójców i zbrodniarzy”.

W piśmie tem uderza niezwykle śmiałość, z jaką list opowiada o moralnym sprawcy owych rozbojów, O Wielkim Mistrzu Albercie który był, bądź co bądź, rodzonym siostrzeńcem króla.

Drobny to rozmiarami i niepokaźny półarkusz poźółkłego papieru w archiwum sztokholmskim, pokryty piśmie jednego z największych geniuszów ludzkości. A jednakże ileż to wspomnień wzbudza on w nas, ile refleksji i jakże jest dziś dla nas wymowny.

Wywołane nim stają przed nami różne wizerunki, obrazy i mary dawno minionej przeszłości. Siedmiowiekowy niemal dramat dziejowy, którego pierwszy akt sięga czasów wyłudzenia ziemi chełmińskiej, polskiej, na mazowieckim księciu; następną rozgrywają się na Łokietkowych Kujawach pod Płowcami oraz na pełnych chwały polach Gruwaldu, opowiadają o błagalnym tych Bayzenów, Jordanów i Waczenrodów poselstwie, o dobrowolnej inkorporacji „ziem i miast” pruskich, chełmińskich, do Polski, a w ślad za tem tyloletnia walka z krzyżactwem, pokój toruński w r. 1466, hołd w r. 1525 na rynku krakowskim i jeszcze dalej, dalej, aż po te narodu w ostatnich stuleciach nieszczęścia, co dramatów zamieniły w tragedję, aż po te, otwarte jego rany i bóle doby jeszcze bardzo niedawnej. Dziś zaś jak niegdyś, możnaby za wielkim astronomem wyrzec te jego słowa jakgdyby prorocze: Sic corruius tota nostrorum viciorum fiducia” — i tak runęła wszystka nadzieja naszych sąsiadów”.

Prawda i sprawiedliwość zwyciężyły!

## Toruń Kopernikowi

### Program uroczystości

W dniu 19 bm. przypada 460-ta rocznica urodzin Mikołaja Kopernika.

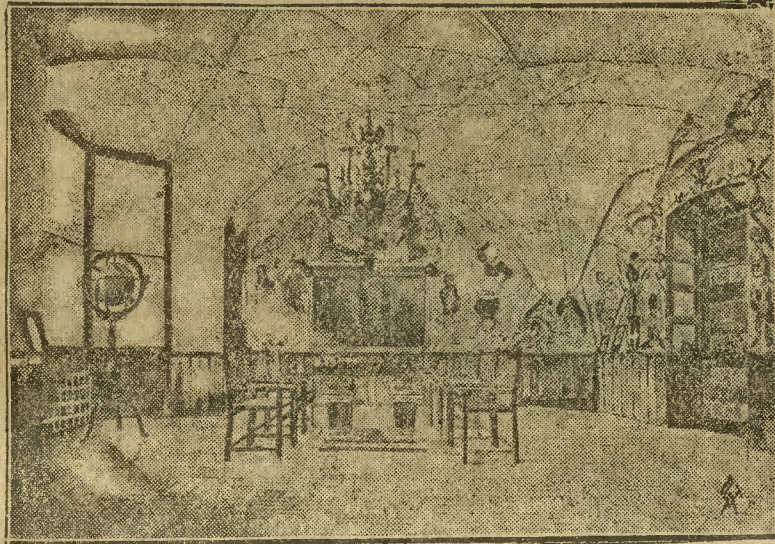
Z okazji tej rocznicy odbędzie się w niedzielę, 19 bm. o godz. 11,45 w kościele katedralnym w Toruniu uroczyste nabożeństwo.

W poniedziałek, dnia 20 bm. odbędzie się w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika do roczne posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego ku czci Mikołaja Kopernika. Uroczyste to posiedzenie rozpocznie się przemówieniem prezesa T-stwa ks. Alfonsa Mań-

kowskiego. Na całość złoży się wykład p. dr. Leona Koczege z Poznania o znaczeniu dziejowym Torunia jako emporjum handlowego, oraz sprawozdanie dyrektora Książnicy Miejskiej im. Kopernika za rok 1932.

Posiedzenie publiczne poprzedzi walne zebranie Towarzystwa, które rozpocznie się o godz. 18,30 w gmachu „Muzeum” przy ul. Wyszkiej 16, a porządek obrad którego obejmuje sprawozdanie zarządu i wybór nowych władz Towarzystwa.

## Polska sala w „Katedrze Wiedzy” w Pittsburgu



W Pittsburgu, stolicy stanu Pensylwanja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przystąpiono przed kilku tygodniami do budowy olbrzymiego 50 piętrowego gmachu „Katedry Wiedzy”, który będzie największym a zarazem i najwyższym uniwersyteciem świata. W uniwersytecie tym posiadac będą własne sale reprezentacyjne wszystkie narodowości, zamieszkujące stan Pensylwanja. Na zdjęciu naszym widzimy projekt sali polskiej, wykonany przez prof. Szyszko-Bohusza. W sali tej ustawiona będzie kopia globu Kopernika. W bocznych gablotkach mieścić się będą manuskrypty najwybitniejszych polskich przedstawicieli literatury, poezji muzyki itd.

## Wystawa modeli polskich w Muzeum Narodowym w Pradze

W styczniu otwarto w Pradze w Muzeum Narodowym wystawę modeli polskich, zorganizowaną przez praski komitet a nad którą protektorat objął wojewoda poznański p. Roger Raczyński. W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział liczni przedstawiciele czeskosłowackiego życia kulturalnego, przewodniczący sejmowi dr. Stanek, poseł polski w Pradze dr. W. Grzybowski, z ramienia Towarzystwa polsko-czechosłowackiego poseł W. Benesz i in.

Z przemówień ogłoszonych na uroczystości otwarcia wystawy polskich modeli w Pradze na uwagę zasługuje przemówienie prezesa Towarzystwa Muzeum Narodowego, dr. Jarosława Preissa, dyrektora Zivnostenskė Banky, który m. in. powiedział:

„Polsko-czechosłowackie stosunki kulturalne mają za sobą starą wzajemną tradycję. W sytuacji, kiedy oba narody zmuszone były bro-

nić swych praw do niezawisłości, polscy Jagiellonowie i czescy Przemysławcy w swych poczynaniach niejednokrotnie kierowali ideą węzłów łączących oba te bratnie narody. Tradycja jagiellońska i przemysławska ponownie odzwierciedlała się w walkach, w których król, lwie polscy bronili się przed nawałą niemieckiego zachodu przy poparciu Czech.

U świtu nowych dziejów słowiańskich — zakończył mówca — kiedy oba narody zdolały wywalczyć sobie niepodległość, trzeba stanowczo przypomnieć i te stare wzajemne stosunki, te idee, do których prowadzi nietylko pochodzenie słowiańskie, ale coraz to bardziej uwytatniające się potrzeby nowej realnej polityki samodzielnosci.”

Nie ulega wątpliwości, że wystawa modeli polskich w Pradze wiece przyczyni się do zbliżenia obu bratnich narodów.

## Muzeum mazurskie

Na Mazowszu pruskim powstała myśl założenia w Szczytnie muzeum mazurskiego, któreby zgromadziło mazurską twórczość kulturalną: owe ozdoby pieczę w starych chałupach mazurskich, wzorzyste talerze i miski, wyszywanki i hafty, rzeźbione sprzęty domowe. szczyty chałup i t. d. Są to wprawdzie

drobiazgi, lecz mówią one nam o polsko-słowiańskiej kulturze mazurskich przodków i o ich silnie rozwiniętym myślenie piękna.

To też przyklastną należy iniejątywe działaczy polskich na Mazurach, że ocalić chcą i przekazać przyszłym pokoleniom ten dorobek mazurskiej kultury ludowej.

# Czy światu grozi przeludnienie?

## Zaludnienie ziemi przekroczyło już 2 miliardy

Zaludnienie kuli ziemskiej przekroczyło już liczbę 2 miliardów, a ponieważ miejsca nie przybywa, przeto słusznie możnaby się obawiać o groźną, jeżeli nie nam, to najbliższym pokoleniom przeludnienie, gdyby nie pewne zjawiska, wskazujące, że jednak obawy w tej mierze są przedwczesne.

Przedewszystkiem nie grozi ludzkości głód, o co obawiano się dawniej. Nauczyliśmy się produkować znacznie szybciej wszelkie dobra, aniżeli przyrost ludności jest w stanie je skonsumować. Nadprodukcja doprowadziła do tego, że nie tylko topi się lub pali kawę czy pszenicę, ale w Stanach Zjednoczonych Kongres uchwalił wielce oryginalną ustawę o utworzeniu specjalnego funduszu w kwocie miljarða dolarów z którego będą wypłacane niejako nagrody tym rolnikom, którzy zobowiążą się produkować mniejsze quantum płoðów rolnych. Powstrzymanie przyrostu ludności jest — słusznie czy niesłusznie — propagowanym i stosowanym środkiem zaradczym, dzisiejsze bowiem małżeństwa z roku na rok mają coraz mniej dzieci. Rzecz ciekawa, że ilość zawieranych małżeństw bynajmniej się nie zmniejsza lub w bardzo małym stopniu, wynosząc dzisiaj, jak przed laty trzydziestu 7—9 na tysiąc mieszkańców rocznie, natomiast ilość dzieci prawie wszędzie stale maleje.

W Stanach Zjednoczonych w r. 1910 dzieci (do lat 19) stanowiły 41,8 proc. ludności, w r. 1920 — 10,7 proc., w Niemczech 43,6 proc., a w piętnaście lat później — 36,3 proc., w Anglii 40,0 proc., a w r. 1921 37,1 proc., w Belgii 39,7 i 34,7 proc.; t. d. Słowem ilość dzieci zmniejsza się ciągle i stale, w Stanach Zjednoczonych 0,3 proc. rocznie, w Niemczech — o 1,1 proc., w Anglii o 0,7 proc., we Włoszech o 0,5 proc.; t. d.

W Polsce wprawdzie przyrost jest duży, ponieważ ilość dzieci jest wciąż znaczna i wynosi 46,5 proc. ogółu ludności, na tysiąc zaś mieszkańców przypada u nas 33,0 proc. dzieci, wówczas, gdy w Anglii 16,8, w Niemczech 17,6, w Stanach Zjednoczonych 18,2 itd. Ale w Polsce duży przyrost

ludności zawdzięczać należy wyłącznie prawie ludności wiejskiej, której nadmiar emigruje następnie do miast. W samych zaś miastach t. zw. przyrost naturalny jest nie znaczny.

Zwłaszcza, jeżeli chodzi o inteligencję, stwierdzono, że małżeństwa ograniczają dzieci. Zazwyczaj pierwsze i drugie dziecko przychodzi na świat wkrótce po zawarciu małżeństwa, a trzecie dopiero wówczas gdy jedno z pierwszych umrze, poczem małżeństwa te zazwyczaj już więcej dzieci nie mają.

Na przyrost ludności na świecie składa się zatem wiele czynników.

Największy wszakże wpływ wywiera t. zw. naturalny przyrost, t. j. różnica między

liczby ą urodzeń żywych a zgonów. W Polsce jest on wysoki, wynosząc przeszło 15 na tysiąc mieszkańców, natomiast w Niemczech wynosi tylko 6,4, w Belgii 5,8, we Francji 2,4, w Anglii 4,9 itd.

Z drugiej strony zauważono, że im większy odsetek ogółu ludności stanowi ludność miejska, tem przyrost jest mniejszy. U nas ludność wiejska jest liczna, i dlatego przyrost jest znaczny, ale i u nas odbywa się proces przesuwania się ludności ze wsi do miast, zwłaszcza większych.

Ponieważ jednak miasta nader szybko u nas wznoszą, i to właśnie większe, przeto sądzić można, że ludność u nas będzie wzrastała szybko aż do chwili zrównania się odsetka ludności wsi i miast.

### Instytut poszukiwania spadkobierców

W Paryżu istnieje oryginalna instytucja „Instytut Poszukiwania spadkobierców”. Buro to posiada 200.000.000 personalnych fiszek, na których wypisane są nazwiska, adresy i stan rodzinny poszczególnych osób. Do kolekcji genealogicznej instytutu włączają się prawie wszyscy Francuzi oraz miliony cudzoziemców. Gdy tylko umiera gdzieś osoba, która nie zostawiła testamentu, ani spadkobierców, instytut dowiaduje się o tem dzięki swym filjom, rozszanym po całym świecie. Specjaliści przystępują do studjowania stosunków rodzinnych zmarłego i jego kolegiacy. Niema wypadku, żeby nie udało się im wyszukać osoby, mającej prawo do dziedziczenia spadku. Po ukończeniu analizy genealogicznej i sporządzeniu odpowiednich dokumentów przedstawiciel instytutu zjawia się u spadkobierców i informuje ich o wielkim spadku, do którego mogą rościć sobie prawo.

## Pomysłowi korespondenci w Doorn Na dworze ekskaizera Wilhelma

Całe Doorn zależne jest od człowieka, rzuconego wola losu w środowisko kilkuset spokojnych Holendrów. Człowiekiem tym jest Wilhelm II.

Korespondent paryski, który spędził kilka dni w Doorn, opisuje swoje wrażenia. Wstąpił on do sklepu po gazety. Właściciel oznajmił, że handluje nie tylko gazetami, ale również warzywem, zaprawą do podług, guzikami itd.

— Poza tem jestem dziennikarzem! —

dodał nie bez dumy.

— W jakim piśmie pracuje pan?

— Jestem korespondentem gazety Iks (tu sklepikarz wymienił jedną z największych amerykańskich gazet).

— Ile artykułów posyła pan miesięcznie?

— Widzi pan, jestem korespondentem, ale dotychczas nie posłałem ani jednego artykułu. Zato w chwili, kiedy ekskaizer opuści Doorn będę wiedział o tem pierwszy.

Zobowiązałem się donieść o tym fakcie do pesza, za którą otrzymam 1000 dolarów.

— Rozumiem, obowiązkiem pana jest śledzić posunięcia ekskaizera.

— I nie tylko moim. Właściciel kwaciara ni naprzeciwko jest również korespondentem amerykańskiej gazety, rzeźnik — angielskiej gazety, a właściciel sklepu materiałów piśmiennych jest prawdziwym dzienikarzem i często posyła artykuły do prasy francuskiej.

Każdy, kto pragnie widzieć b. cesarza, dostaje się najpierw do t. zw. biura marszałka dworu. Jest to pokój, gdzie na pulpicie leżą dwie książki dla odwiedzających, którzy muszą się w tych książkach podpisać i zeznać w jakiej sprawie pragną otrzymać audiencję. Oto niektóre cytaty z owych ksiąg:

„Jestem prostą dziewczyną niemiecką — gorącą patriotką i proszę pana, dobry cesarzu, o darowanie mi swojej fotografii z własnoręcznym podpisem” — Lena Frank 15 lat. Obok tej prośby mały czerwony krzyżyk, oznaczający, że prośba została spełniona.

Bankier z Elberfeld (nazwisko nieczytelne) był podpułkownik 3 pułku ułanów, deklaruje wyszczególnia swoje tytuły i rangi. Dalej niejaki Kurt M. pisze: „Za wyzwoleną ojczyznę i wielkiego cesarza oddamy życie”.

### Miasto Gallów

Malarz francuski, Busset, konserwator muzeum w Clermont-Ferrand, natrafił przy swoich poszukiwaniach archeologicznych w Owerjni, na ruiny starożytnego miasta galijskiego, które zdaniem uczonych, jest dawną znaną w historii Francji osadą Gergovią.

### Wesoły kacik

GWARANCJA

— Czy będziesz mi wierną? — pyta narzeczony.

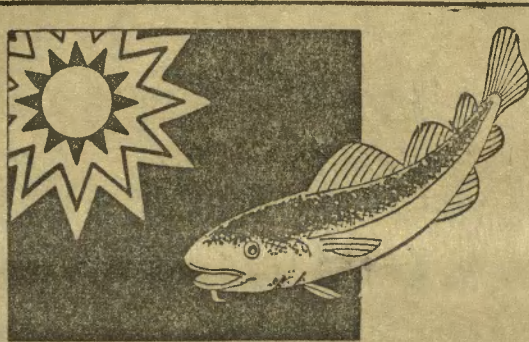
— Tak, przyrzekam ci.

— Nie, to mało. Złóż mi kaucję w sumie 1000 franków.

### ZYCZLIWA RADA

Młoda dziewczyna przegrała w obecności Antoniego Rubinsteina sonatę księżycową Beethovena poczem lekliwie zapytała mistrza o ocenę. Rubinstein poglaskał pianistkę po głowie:

— Bardzo dobrze, moje dziecko, niech się pani uczy haftować.



### Norweski Tran Wątrobiany

znany jest na całym świecie, jako niezawodny środek przeciwko krzywicę (angielskiej chorobie). Znaczny odsetek dzieci cierpi w większym, lub mniejszym stopniu na tę chorobę. Dlatego też bardzo ważnym czynnikiem w rozwoju organizmu jest dla wszystkich dzieci



## TRAN NORWESKI

WILLIAM J. LOCKE

## „Dziki Amos” (The coming of Amos)

42) Przedruk wzbroniony

Skończyłem wszystkie portrety i z braku czegoś lepszego modelowałem z gliny malowniczego, starego Iotra z głową Mistrala, poety, i z duszą Mistralu, wiatru, to znaczy w takim samym stopniu dręcząca jak to zimne wietrzyisko. Ale ubiegłego dnia stary Iotaka stał się po pijanemu z autobusem i już nie przyszedł.

Wiatr skomlał za oknami jak sfora opętanców deszcz dzwonił w szyby, a morze stukło się o brzeg z szumem Niagara. Zato w willi panowała beznadziejna, śmiertelna cisza. Byłem sam, sam, sam... Gdybym był młodszy, poszedłbym na dancing, do kasyna, lub z wizytą. Ale starszemu człowiekowi miły jest wygodny kat, a deszcz odstrasza od wychylenia głowy na ulicę.

Jestem malarzem i zdobyłem sobie takie uznanie, że zrobiono mnie członkiem Akademii Królewskiej. Lecz sztuka niczapełnia mi życia. Utałk się fałszywe przekonanie, że artyści nie powinni się żenić. Mówi się, że dla artysty sztuka jest żoną a żona — kochanką. Głupie kłamstwo! Artysta może trafić na kobietę, która mu zżmie życie, ale to samo może się zdarzyć, lekarzowi, ciędlarzowi lub rzeźnikowi.

Z drugiej strony szlachetne i inteligentne kobiety wychodzą, za głupców i Iotków. Ale to wcale nie oznacza, że niema dobranych par i artysta po-

trzebuje żony, jak każdy filister.

Boże, co ja bym dał za taką wierną, kochającą towarzyszkę życia, która by zamieniała moją samotność w szczęście!

Kiedyś było inaczej. Kiedyś nie byłem samotny. Kiedyś byłem kochany. Ale to już należało do zamierzchłej przeszłości i kryło się w najtajniejszym, rzadko otwieranym zakątku serca jak najświętsza relikwia.

Teraz nie tęskniłem ani do Klaudjusza, ani do Amosa, ani do Maksyma, ani do zabitego Mistrala. Może do Doroty, chociaż miałem do niej urazę. Naturalnie niesłuszna. Spełniła swój obowiązek i poprosiła o dymisie.

— Moja droga — błagałem — twój lachmaniarski sklepik jest w odpowiedzialnych rekach, a ja, nie powinnaś zostawiać mnie samego.

— Mój drogi — odrzuciła — jeżeli nie będę czuwała nad moim sklepikiem, to go weźmie lichy. Wezwalesz mnie, żebym się zaopekowała Amosem Amos wyjechał i nie widzę, żebym tu była potrzebna.

Przyparła mnie do muru, a duma nie pozwoliła mi błagać ad misericordiam. Miała rację, że nie chciała zaniedbać swego warsztatu pracy, ale dlaczego w tydzień potem przyjęła zaproszenie do Bradbury? Napisała do mnie pokornym i potulnym list, że przecież musi czuwać nad Amosem. Dziki australijski zachowywał się rażącożliwie. Raz tylko wypadł biskupowi kazanie na temat polowania w sabat, a ciotce na temat krótkich rekawów skrytykował nabożeństwa katedralne na korzyść ewangelicznych mityngów w Warraranga i pobił robotnika za to, że ten osłaniał kornal własności

psa.

Co tydzień dostawałem biuletyny o wycieczkach Amosa. Niel Dorota jest dzielna dziewczyną, sumienną i obowiązkową jak rzadko która z jej rówieśniczek.

Niel Kocham ją jak rodzoną córkę, ale nie mogę skłamać przed sobą, że do niej tęsknię.

— Niel Nie do niej!

Od ucieczki Amosa i Garcii upłynął miesiąc i nie dowiedziałem się niczego nowego o tej zagadkowej sprawie. Zniknięcie pięknego nicponia nie zwróciło niczyjej uwagi. Na Lazurówem Wybrzeżu żyje się z dnia na dzień i nigdy się nie pamięta tego, co było wczoraj. Szuleryzy i hochsztaplerzy zjawiają się i znikają jak komety. Z moich znajomych nikt nie podejrzewał, żeby między zniknięciem Garcii, a wyjazdem Amosa istniał jakiś związek. Paniom, dopytującym się, co się stało z moim interesującym siostrzeńcem, odpowiedziałem:

— Chłopak mieszkał całe życie w Australji i nie odbył jeszcze konfirmacji. Jego wuj, biskup Bradbury, wezwał go w tej sprawie telegraficznie.

Wszystkie uwierzyły mniej lub więcej świącie, stosownie do swoich przekonań religijnych. Tylko jedna pani Blennerhasset pokręciła sceptycznie noskiem.

Ale najlepsze jest to, że moje cyniczne kłamstwo okazało się najprawdziwszą prawdą. Ten ochrzcił siostrzeńca od ręki, prawie zaraz po przejeździe i w dwa tygodnie później konfirmował razem z dwiema setkami innych. Z tego można wnioskować, że umie się brać do heretyków.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Zdobywczą kampania lotnictwa niemieckiego

Zawsze jeden cel: cel odwetu

Mimo, że pisma niemieckie narzekają stale na rzekome pokrzywdzenie swego lotnictwa przez ograniczenia traktatowe, awiacja niemiecka stoi na bardzo wysokim poziomie i śmiałym krokiem zdąża do przedniostawczego stanowiska w świecie.

Sprawozdanie Deutsche Luft-Hansa za rok 1932 nader wymownie o tem świadczy. W ciągu tego roku przewiozła ona na stałych szlakach komunikacyjnych około 80 tysięcy osób, 350.000 kg. poczty, oraz 1.500.000 kg. pakunków, przy prędości ca 7.700.000 kilometrów drogi powietrznej. W porównaniu z rokiem poprzednim liczba pasażerów wzrosła o 10 proc. Szlaki te obsługiwało 150 samolotów, wykazujących przeciętną szybkość 165 do 170 km na godzinę. Pośród niemi były maszyny na 4 osoby, a były i kilkumotorowe, mogące przewozić do 4.000 kg. pakunków i po 34 pasażerów.

W bieżącym roku wprowadza Hansa szereg samolotów o szybkości 250 do 300 km. a mianowicie typy jednomotorowego Junkersa Ju 60, oraz również jednomotorowego Hinkel'a HE 70, które obecnie odbywają loty próbne.

Hansa zatrudnia przeszło stu pilotów, z których czterech ma poza sobą milion kilometrów regularnych lotów, oraz 117 mechaników.

Deutsche Luft-Hansa rozszerzyła swoją służbę lotniczą na 16 krajów europejskich. Ponadto ma swoją filię w Ameryce Południowej (Condor-Syndykat), w Ameryce Północnej ładują jej samoloty, startujące z okrętów niemieckich z odległości 1.200 kilometrów od brzegu, a w Azji też posiada Elję własną pod nazwą „Eurasia“.

W lotniczych miesiącach 1932 sieć lotów Hansy liczyła 25.000 km. długości, to znaczy, że samoloty jej przebywały dziennie 50.000 km., a zatem więcej aniżeli obwód kuli ziemskiej na równiku. Hansa projektuje powiększenie sieci swych lotów tak na nowych trasach, jak i na dawnych, w drodze skombinowania linii lotniczych z liniami kolejowymi i okrętami. A więc w bieżącym roku rozpocznie Hansa stałe przeloty z Berlina do Buenos Aires na trasie, długiej 13.000 km. Równocześnie stara się o kooperację Chin i Rosji, celem zaprowadzenia stałego ruchu lotniczego pomiędzy Berlinem a Chinami. Oddzielnie należy wspomnieć o przygotowywanych regularnych liniach powietrznych: Berlin—Londyn, Berlin—Królewiec, a wreszcie Kopenhaga i Malmö. W tym celu buduje Hansa cały

szereg wielkich aparatów, opatrzonych w najnowsze motory.

A teraz przyjrzyjmy się działalności departamentu aeronautycznego Hamburg—America Line, zajmującego się budową i kierownictwem transatlantycznych sterowców typu „Graf Zeppelin“.

Od roku 1910, kiedy to hr. Zeppelin po raz pierwszy wzleciał na skonstruowanym przez siebie sterowcu, udoskonalono ten o-

kręt powietrzny znakomicie. Pomiedzy rokiem 1910 a 1913 zbudowano tych sterowców 6, tuż przed wojną 21, a przez czas wojny 88, razem 115 sztuk do końca roku 1918.

Z tych pobieżnych zestawień widzimy, że Niemcy nie próżniają w dziedzinie lotnictwa, czyniąc olbrzymie wkłady finansowe i nie żałują energii, której głównym źródłem są zawsze jedne i te same cele odwetowe.

## 1600 zamachów w Bułgarii

Rząd opracował ustawy o zabezpieczeniu życia obywateli

W ostatnich latach morderstwa w Bułgarii mnożą się w niebywałej mierze. Były to zwłaszcza morderstwa polityczne, ale nie brak było nawet morderstw z pobudek erotycznych i ras-bunkowych. Przypisywać to należy gorącej krwi Bułgarów, z których co drugi przyzwyczajony jest do noszenia nabitego rewolweru.

O ile chodzi o morderstwa polityczne, to przede wszystkim padają tu ofiary krwawych sporów pomiędzy macedońskimi rewolucjonistami.

W Sofji niedawno przed pałacem królewskim zamordowano o zmroku profesora rysunków; wykonawca wyroku pomylił się co do wyglądu i zamiast posła Marmewa, zamordował człowieka, którego wcale nie znał i który był zupełnie niewinny. Po ostatniej strzelnicy macedońskiej, niemal na tem samem miejscu, na którym zginął naczelny redaktor „Macedonij“ Simeon Eftimow, złapany zamachowiec bez osłonek oświadczył, że chodziło o to, aby czyn popełniony był na ruchliwej ulicy, aby „efekt był tem większy“. I w tym wypadku poważne rany odniosły trzy osoby, nie będące uczestnikami sporu.

Podczas gdy w roku 1912 w Bułgarii popełniono 23 morderstwa a 178 osób zraniono, w roku ubiegłym dokonano 1.662 zamachów morderczych, z czego 676 osób było zamordowanych a 986 rannych.

W ostatnim czasie, kiedy w niebezpieczeństwie znaleźli się posłowie, rząd postanowił wystąpić energicznie przeciwko zamachowcom. Przed 14 dniami zamordowany został w Sofji poseł robotniczy Al. Martulkow a zaledwie tydzień temu dalszy poseł niezależnej partii robotniczej Christo Trajkow padł w ogniu rewolwerów, kiedy z sejmu wracał wieczorem do domu.

Parlament ostro wystąpił przeciwko zamachom morderczym. Jego przewodniczący A. Malinow z powodu śmierci Trajkowa wygłosił płomienną mowę, która w całej Bułgarii wywarła ogromne wrażenie.

Rząd bułgarski opracował projekt ustawy o zabezpieczeniu życia obywateli, nad którym obecnie obraduje sejm bułgarski. Spodziewać się należy, że przyczyni się ona do poprawy stosunków, gdyż zawiera draakońskie postanowienia.



## Idziemy na inspekcję

Ladnieby wyglądał taki właściciel sklepu, któryby na drzwiach wejściowych swego przedsiębiorstwa wywiesił napis: „wejście wzbronione“!

A jednak takie dziwy dzieją się na świecie i niepotrzeba ich daleko szukać, choć mo- że pozornie nie posiadają cech tak jaskrawych, jak przykład wyżej zacytowany. Niechaj więc Szanowny Czytelnik wyobrazi sobie, że idziemy we dwóch do urzędu skarbowego. Jeden z nas ma tam wpłacić ratę przy padającego podatku. W urzędzie jest wielu interesantów, ponieważ zwykle większość od- kłada płatność na ostatnią chwilę. Więc cze- kamy. Rozmawiamy, wyciągamy gazetę, za- palamy papierosy. Ten ostatni akt wywołuje pojawienie się woźnego, który tłumaczy nam, że „tutaj niewolno palić“. Ale napewno sam jest palaczem, bo dodaje, że w sieni jednak wolno palić. Nie pociesza to nas bynajmniej, ponieważ wyjście z urzędu naraziłoby nas na utratę „kolejki“.

Nagle jakaś błyskawica rozjaśnia mi umysł. Pytam się woźnego, czy wie, że Monopol Pań- stwowy Tytoniowy jest instytucją państwo- wa. Odpowiada jednym słowem „natural- nie“. Pytam dalej, czy wie, że Monopol Pań- stwowy zatrudnia tysiące robotników w swej produkcji, czy wie wreszcie, że Monopol Ty- toniowy jest instytucją dochodową, z której skarb państwa czerpie zyski. Woźny ciągle potakuje. Wobec tego pytam się, dlaczego urząd skarbowy ogranicza i utrudnia dopływ dochodów skarbu państwa, aczkolwiek jest jego podległą instytucją. Tutaj woźny zach- nął się — jak pan może coś podobnego mówić. Ale wytłumaczyłem mu, że tak jest. Skoro w lokalu urzędu skarbowego obowiązuje za- kaz palenia papierosów, to w ten sposób ur- rząd przyczynia się do ograniczania konsum- cji papierosów, czyli pomniejszania dochodów skarbowych.

Opuszczaliśmy ów urząd skarbowy z prze- konaniem, że jego kierownik, wydając zakaz w pomieszczeniach biura, popełnia grzech przeciw instytucji, która darzy go zaufaniem, powierzając mu odpowiedzialne stanowisko.

S. K.

## Kredyty dla rzemiosła

Prezes Rady Izb Rzemieślniczych senator Wiechowicz i dyr. M. Grzybowski i inni przedstawiciele Rady Stanu Średniego odbyli dłuższą konferencję z zastępcą dyrektora naczelnego Banku Gospodarstwa Krajowego inż. J. Drekim w sprawie kredytów dla rze- miosła.

W toku konferencji, podczas której stwier- dzono, że rzemiosło wywiązało się dobrze ze swych dotychczasowych zobowiązań kredyto- wych, wyłonili się projekt powołania do pod- działu nowych kredytów specjalnej komisji z udziałem przedstawicieli rzemiosła.

Wysokość ogólna nowych kredytów dla rzemiosła, ustali następną konferencją, która odbędzie się w najbliższych dniach z udziałem przedstawicieli departamentów długo i krótkoterminowego kredytu Banku Gospodar- stwa Krajowego.

## Ogród polski w Cleveland

W Cleveland (Stany Zjednoczone Am. Półn.) poszczególne grupy narodowościowe zakładają sobie ogrody i pielęgnują je. Ogrody te zakładane są w parku Rockefellera, pod dyktando Civic Progress League. Dotychczas ogrodów jest osiem. Obecnie, jak donosi Ra- da Organizacyjna Polaków z Zagranicy, przy- stąpili również i Polacy do założenia swego ogrodu kulturalnego, który ma być większy od wszystkich innych dotychczasowych ogro- dów. Urządzeniem i utrzymaniem ogrodu który ma być utworzony już w tym roku, ma się zająć Liga Polskich Organizacji, której prezesem jest dr. Jarzyński.

## Film gospodarczy

W związku z jubileuszową wystawą w Chicago wydział gospodarczy Rady Organiza- cyjnej Polaków z zagranicy podjął inicjatywę zmontowania polskiego propagandowego fil- mu gospodarczego. Film tego rodzaju wy- świetlony będzie nie tylko na tegorocznej wy- stawie w Chicago, ale za pośrednictwem Rady Organizacyjnej, przy współdziałaniu naszej Polonji Zagranicznej, na wszelkich imprezach, organizowanych dla propagandy naszej wy- twórczości w świecie. Projektowany film bę- dzie obrazował całością naszej produkcji i jednocześnie reklamował nam firmy zagranicą, co niezawodnie przyczyni się skutecznie do wzmożenia zainteresowania naszą wytwórczo- ścią rynku międzynarodowego, a tem samem wpłynie na podniesienie się naszego eksportu. Rada Organizacyjna liczy na pełne zrozu- mienie doniosłości podjętej inicjatywy i po- parcie jej przez nasze sfery przemysłowo- handlowe w kraju i zagranicą.

## LEKARZE POLECAJĄ

Ovomaltinę w wypadkach, gdy chodzi o szybki powrót do sił. Filiżanka Ovomaltiny, dzięki swej zawartości skoncentrowanych substancji odżywczych: sło, mleka, jaj i kakao, sprawia, że czujemy się świeżo i dobrze. Ovomaltyna wzmacnia organizm i zapewnia nam zdrowy sen. Albowiem prawie wszystkie bez wyjątku wartościowe części składowe Ovomaltiny przechodzą szybko w krew, nie obciążając zbytnio żołądka. Przez spreparowanie Ovomaltiny przy niskiej tem- peraturze, zachowane zostaje całe bogactwo substancji od- żywczych. FILIŻANKA OVOMALTINY TO FILIŻANKA ZDROWIA

Ovomaltinę nabyć można we wszystkich aptekach i droger- jach. Ceny: puszka 125 gr. — zł. 2.50, 250 gr. — zł. 4.30, 500 gr. — zł. 7.80. Próby i broszury wysła bezpłatnie. Fabryka Chemicz.-Farm. Dr. A. WANDER, Sp. Akc. Kraków.

## Nawet inwalidów nie oszczędzają Opozycyjne ataki prasowe

Ze Związku Inwalidów Wojennych otrzy- mujemy następujący komunikat.

Wydział wykonawczy zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczy- pospolitej Polskiej, stwierdzając, że część prasy polskiej w ostatnich tygodniach wszczęła niezwykle zaciekłą kampanię, skierowaną przeciwko zarządowi głównemu Związku Inwalidów Wojennych, oświadcza jednoznacznie, że te ataki prasowe są niezem- niasasadnione.

Zmiana statutu Związku Inwalidów Wo- jennych była zawsze jednym z głównych ce- lów przywódców organizacji inwalidzkiej, czego dowodem są uchwały zjazdu delega- tów w czerwcu 1932 roku, oraz ostatniego zebrania rady głównej w listopadzie 1932 roku.

Podjudzanie inwalidów wojennych i opi- nią publicznej przeciw zarządowi Związku w chwili, gdy ten pracuje z własnej inicja- tywy nad reorganizacją ustroju Związ- ku, jest szkodliwe dla Państwa, gdyż może popchnąć znaczny odłam inwalidów w ob- jącia ugrupowań wyrotowych i destrukcyj- nych.

Wydział wykonawczy z powyższych powodów protestuje uroczystie przeciw de- magogicznej nagance pewnego odtłamu pra- sy i stwierdza z ubolewaniem, że ta sama prasa w chwili, gdy chodzi o obronę praw i przywilejów inwalidzkich uparcie milczy.

Związek Inwalidów Wojennych jest in- stytucją tak poważną i posiada w swem gronie znanych i zasłużonych działaczy spo-

łecznych, iż jakkolwiek nacisk prasy jest całkowicie zbędny.

Wydział wykonawczy wzywa wszystkich zrzeszonych w Związku Inwalidów Woje- nnych inwalidów, wdowo i pozostałych do zachowania spokoju i spotęgowania solidar- ności organizacyjnej, stanowiącej jedyną skuteczną obronę znanych powszechnie po- stulatów ofiar wojen ostatnich.

W chwili, — kończy komunikat — gdy w całym świecie kotłuje się, gdy groza no- wego niebezpieczeństwa i nowych ofiar jest znacznie większą niż w roku 1914, w ta- kiej chwili obowiązkiem całego społeczeń- stwa, a szczególnie prasy jest nie judzenie przeciw związkowi inwalidzkim, natomiast otaczanie ich opieką i szacunkiem.











**AUTOSKŁAD**



**OPONY CZĘŚCI I PRZYBORY SAMOCHODOWE**

Geny do **50%** niższe

**TORUŃ MOSTOWA 24**

**KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI**  
miasta Gdyni w Gdyni

ul. Świętojańska, Skwer Kościuszki — Telefony 1270, 1271, 1272, 1273.  
Skrzynka poczt. 14. — Adres telegraficzny „Kasobank“.

**BANK DEWIZOWY**

Instytucja bankowa prawa publicznego o zupełnej pewności.  
**Załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące.**

Oprocentowuje  
**WKLADY OSZCZĘDNOŚCIOWE**  
w złotych i w walucie zagranicznej jak następuje:

	złote	waluty zagraniczne
wypowiedzenie dzienne	5%	3%
1-miesięczne	5 1/2%	3 1/2%
2-miesięczne	6%	4%
kwartalne	7%	5%
półroczne	8%	6%
roczne	8 1/2-9%	7%

**Tajemnica bankowa zapewniona.**  
**Kasa popołudniowa dla wpłat czynna od godz. 18.30-19.30**  
Kantory wymiany na Dworcu i przy ul. Portowej otwarte cały dzień.

**UWAGA! Posiadacze losów**

(papierów wartościowych):  
**DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH I INWESTYCYJNYCH (premjówek).**

Za minimalną roczną opłatą kontrolujemy podane nam numery bezpośrednio przy każdym ciągnięciu w Warszawie. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnięcia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.

**GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA LOSÓW I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH**  
p. 70. 0. WARSZAWA, Próżna 14 tel. 24412.

**DANZIGER HOF.**  
We wtorek, dnia 21 lutego o godz. 20  
**KONCERT FORTEPIANOWY**  
Marii Dońskiej.  
Program: Beethoven — sonaty D-dur i C-mol. Brama — rapsodje, utwory fortepianowe op. 118.  
Fortepian: Bechstein z mag. Gebr. Richter przy ulicy Heiligegeistgasse.  
Bilety po guld. 4, 3, 2, miejsca stojące po 1,50 guld. do nabycia u Herm. Laua przy ul. Langgasse 7 i wieczorem przy kasie.

**Kancelarię adwokacką i notarialną otworzyłem w Chełmnie**  
przy ul. Biskupiej nr. 10. — Telefon nr. 39.  
**Jan Marczak**  
Prokurator Sądu Okręgowego w st. sp. adwokat i notariusz. 438



**Ratujcie zdrowie!**

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

**Słynne od 50 lat w całym świecie ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA**

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

**Zioła z gór Harcu Dra Lauera** usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

**Zioła z gór Harcu Dra Lauera** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

**Poszukuje**  
się administratora dla Ośrodka Sportowego w Borkowie kartuskim. Bliższych informacji udziela Powiatowa Komenda P. W. Kartuzy. Pierwszeństwo mają wysłużeni podoficerowie. Zgłoszenia z życiorysem składać do dnia 15. III. b. r. 619

**Buchalter**  
bilansista, lat 45, z długoletnią praktyką w kierown. stanow. włącznie w spółdz. handl., poszukuje pracy stałej lub dorywczej. Oferty prosić do Dnia Pom. pod Nr. 631 Toruń.

**Szoferow**  
oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe  
**Z. KOCHANJKIEGO**  
w Bydgoszczy, ul. 3-go Maja 20 tel. 11-85.  
Zapisy każdego czasu opłata ratami. Egzamin w Bydgoszczy i w Toruniu, 194

**Kupię**  
za gotówkę perferówkę używaną do 60 cm. Zgłoszenia „Gazeta Morska“ Wejherowo. 507

**Do sprzedaży**  
Siewniki do zboża „Isarja“ Motory 1 1/2, 3 i 6 K. M. Tarki do koniczyny „Abus“ Śrutownik „Saxonia“, Sieczkarki. Zniwiarki i kosiarzki. Opiełacze, po bardzo obniżonych cenach. Oferty do Administracji. 351

**Pierwszorzędny**  
gabinet kosmetyczny  
**„Mimoza“**  
(dypl. Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przeciwnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37 II. p. 9128

**Skradziony**  
wykaz osobisty na nazwisko Niksa Władysław wystawiony przez konsul w Olsztynie, unieważniam. (629)

**Tanio!**  
Nadrabiam północzochy, skarpetki. Nabieram oczka. Reperuję welniane rzeczy. Toruń, Kopernika 4. II. p. 627

**Zgubiony**  
wykaz osobisty nr. 3757/30 na nazwisko Sarnecki Zygmunt, unieważniam. (629)

**Samoinemu**  
panu wynajmę pokój umeblowany słoneczny od 15 II. Szosa Chełmińska 46 I. p. od 1-4. Toruń. 437

**Okazja.**  
Samochód osobowy używany. Ciężarówka 1/2 t. mało używana. Przyczepka 6 t. nowa, bardzo solidna budowa sprzedamy. Oferty do Administracji. 350

**Szkoła tańców**  
Janiny Werny wucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Toruń, Prosta 22. 628

**Dobra egzystencja**  
interes wysyłkowy i en-gros prowadzony 26 lat w mieście z powodu choroby kompletnie tanio do oddania, ewentualnie poszukiwany współnik. Magazyn telefon, mieszkanie na miejscu. Oferty pod nr 618 do Administracji „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 545

**Dr. med.**  
**Bolesław Skokowski**  
**osiedlił się**  
w Wejherowie przy ul. Sobieskiego 35-  
Przyjmuje codziennie od godz. 16 do 18-tęj. We wtorki, środy i soboty przed południem od godz. 10 do 11-tęj  
Telefon 34. 468

**Zdolny przedstawiciel poszukiwany**  
do sprzedaży narzędzi precyzyjnych pierwszorzędnego wyrobu polskiego (grzyzy, roz-wiertaki, sprawdziany, mikromierze i t. d.) w Gdańskim przemyśle metalowym. Pilne zgłoszenia pod:  
**„Samowys arczalność“ do Rudolf Messe, Gdańsk, Wollwebergasse 1. 632**

**„Własna osada“**  
Ktokolwiek życzy sobie posiadać **własną osadę** lub zamienić wysokooprocentowaną hipotekę na niewypow. edziałną pożyczkę amortyzacyjną — niechaj zarządca przysania bezpłatnego prospektu od:  
**„Hacera“ Spółdzielnia-Hipoteczno-Kredytowa Sp. z o. o. (e. G. m. b. H.)**  
Gdańsk, Hansaplaz 2 b. Dotychczas przydzielono ponad złotych 1.000.000. 8966

Informację udziela:  
w Gdyni p. K. Ulrichs, Kamienna Góra „Belweder“  
w Grudziądzu p. L. Weiss, Plac 23 Stycznia 18.  
w Bydgoszczy p. H. Biehler, ul. M. Focha 47.  
w Toruniu p. M. Wołoszczuk, Warszawska 7.  
w Inowrocławiu p. I. Chudziński, Kasztelańska 7

**Kostiumy maskowe**  
w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych  
**wypożyczają również w prowincję „Domino“**  
Gdańsk, Gr. Gerbergasse 13. Tel. nr. 26729. 9816

**Nowa taryfa celną**  
wyjaśni Ci, dlaczego nabycie zwierząt futerkowych jest najlepszą lokatą kapitału chwili obecnej —

**Lisu srebrzyste**  
**Lisu niebieskie**  
**Norki**  
w najwyższej klasie dostarczają 492

**Zwózki Transportu mebli**  
przewodzący wysielane wozy meblowe  
**Magazynowanie** we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach  
**Eksporty** towaru i bagażu wykonuje  
**nałanianej**  
**Łuwik Szymański**  
Toruń 8864  
Żeglarska 3. telef. 909

**Indyki**  
żywe, ca. 1000 sztuk do natychmiastowej dostawy zakupują za gotówkę. Odbiór i w mniejszych ilościach 24, i 25. bm. nastąpi w miejscowościach Toruń, Lubicz, Grębocin, Papowo, Grzywna, Chełmża, Gniewkowo.  
**Wolntew cz i ska Toruń, Przedzamcze 20 I. p. (640)**

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, na marzec 1933 r. i proszę należność — **ZŁ. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty **ZŁ. 3.39** tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“ za marzec 1933 r. potwierdzam.

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, na miesiąc marzec 1933 r. i proszę należność — **ZŁ. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty **ZŁ. 3.39** tytułem prenumeraty \*) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“ za miesiąc marzec 1933 r. potwierdzam.

\_\_\_\_\_ dnia \_\_\_\_\_

\*) Należność przekreślić.

\*) Należność przekreślić.

Selegramy

2 Ostatniej chwili

Zamiast fikcji-rzeczywiste świadczenia

Dyskusja nad projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych w Sejmie

Warszawa, 18. 2. (Pat) Przedmiotem obrad wczorajszego plenum Sejmu była debata ogólna nad rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Poseł Cardini (Chr. Dem.) twierdzi, że projekt ustawy zrzuca na robotników ciężary kosztów ubezpieczenia społecznego i prowadzi do pogorszenia zarobków.

Poseł Bilak (Kl. Ukr.) również występuje przeciwko ustawie.

Poseł Kozubski (NPR) uważa, że projekt jest pogorszeniem stanu ubezpieczeniowego na ziemiach zachodnich.

Po przerwie w dyskusji nad ustawą o ubezpieczeniu społecznym poseł Reger (PPS) polemizował z zarzutami, że stronictwo jego uchyliło się od pracy nad tą ustawą.

Poseł Malinowski (BBWR) podkreślił pracę wykonaną przez BBWR w związku z omawianą ustawą oraz bierność opozycji.

Po przemówieniu posłanki Ignasiak, której marszałek odebrał głos, gdyż przemawiała nie na temat, poseł Ptaszyński podnosi, że rzemiosło z uznaniem przyjmuje scalenie ubezpieczeń.

Trzęsienie ziemi na niemieckim G. Śląsku

Bytom, 18. II. (PAT). Wczoraj o godz. 2.30 w nocy dano się odczuć silne trzęsienie ziemi, trwające około 3 sekund.

i ta sprawa ma być w przyszłości uregulowana. Jeżeli minister wprowadzi w życie zapowiedzi, zawarte w projekcie, to postawi sobie trwały pomnik w sercach rzemieślników.

Sprawczdawca poseł Gosiewski oświadcza, że jeżeli samorzady były wyzyskiwane przedtem do polityki, to teraz właśnie wchodzimy na właściwą drogę w naszej ustawie.

W głosowaniu odrzucono poprawki posła Dobrocha do art. 5 i posła Jankow-

skiego do art. 320, poczem ustawę w całości przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Odesłano jeszcze do komisji 9 przedłożenia rządowych w pierwszym czytaniu, poczem posiedzenie zamknięto, następane dn. 18 lutego o godz. 10 rano.

Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy samorządowej, drugie czytanie ustawy o funduszu pracy oraz kilka pierwszych czytań m. in. ustawy o podatku majątkowym i dodatkowych kredytach.

Śląsk — Gdynia

Otwarcie magistrali węglowej 1 marca r. b.

(o) Warszawa 18. 2. (tel. wł.) Dnia 1 marca nastąpi uruchomienie linii kolejowej Herby — Gdynia. Uroczystego otwarcia nowej linii, w którym wezmą udział przedstawiciele rządu, sfer gospodarczych, prasy, dokona minister Budkiewicz.

Polsko - Francuskiego, przedstawiciele Banque des Pays du Nord oraz towarzystwa Schneider Creuzot.

Eksploatację nowej linii w ciągu pierwszego roku obejmie, jak wiadomo, PKP, na koszt towarzystwa, po roku zaś Towarzystwo Kolejowe.

Czy Ciesielski jest przemyślnikiem wykaże przewód sądowy

W odpowiedzi na kłamliwe informacje „Słowa Pomorskiego”

(o) Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.) W „Gazecie Warszawskiej” i „Wieczorze Warszawskim” a za niemi i w „Słowie Pomorskim” ukazała się wczoraj wiadomość donosząca o aresztowaniu Alfonsa Kohna, jednego ze świadków w sprawie red. Ciesielskiego i Gwizdańskiego.

Obie informacje są fałszywe. Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że aresztowanie Kohna nastąpiło w związku ze sprawą karną, niemającą nic wspólnego ze sprawą Ciesielskiego i Gwizdańskiego.

Co zaś do podobizny Ciesielskiego na fotografii przemyślników, to Ciesielski figuruje na tej fotografii. Tęgo argumentu nie udało się opozycji obalić.

24 miliony złotych wyniósł deficyt budżetowy w styczniu

(o) Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.) W styczniu wydatki budżetowe Państwa wynosiły 180.898.000 zł, dochody 156.277.000 deficyt budżetowy wynosił 24.621.000. O-

gółem za 10 miesięcy rb. deficyt osiągnął sumę 175.207.000. Pokryty został on zapasem upłynięcia rezerw skarbowych.

„Fundusz Pracy” zacznie działać w dniu 1 kwietnia

(o) Warszawa, 18. 2. (Tel. wł.) Ustawa o Funduszu Pracy wejść ma w życie 1 kwietnia i od tej daty przestanie również obowiązywać ustawa o Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Fundusz zostanie zlikwid-

wany. Prawa, obowiązki i majątek jego przejmie Fundusz Pracy. Z chwilą powołania do życia Funduszu Pracy rozpocznie się pierwsza seria robót. Koszt pierwszej serii robót obliczony jest na 30 milj. zł.

Marszałek Raczkiewicz w Morawskiej Ostrawie

Rząd praski wydał polecenie władzom w Morawskiej Ostrawie politycznym i administracyjnym jak najgodniejszego przyjęcia marszałka senatu Raczkiewicza, który przybył ma do Ostrawy w dniach od 18-20 b. m., zaproszony przez polski komitet międzypartyjny w Czechosłowacji.

Zgon b. dyrektora teatru lwowskiego

Lwów, 18. II. (PAT). Wczoraj przed południem po dłuższej chorobie zmarł w 47 roku życia ś. p. Ludwik Czarnowski, znany artysta dramatyczny scen poznańskiej, wileńskiej, krakowskiej i lwowskiej oraz długoletni dyrektor teatru lwowskiego. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, popołudniu.

Delegaci Polski na naradę państw węglowych

Warszawa 18. 2. (PAT). Wczoraj rano wyjechali z Genewy na naradę 7 państw węglowych w sprawie jednoczesnego ratyfikowania konwencji z r. 1931 o ograniczeniu czasu pracy w kopalniach węglowych pp. dr. Stanisław Jurkiewicz, były minister Pracy i Opieki Społ. a obecnie delegat rządu polskiego do rady administracyjnej, Józef Zagrodzki, naczelnik wydziału organizacyjnego i ochrony pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Zwolnienie od podatków i opłat nowowznoszonych budowli

(o) Warszawa 18. 2. (tel. wł.) Uchwalona przez Radę Ministrów ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli przewiduje, że jeśli jakaś budowla będzie ukończona przed rokiem 1940, zostanie zwolniona na przeciąg 15 lat od podatków samorządowych i państwowych oraz od wszelkich podatków i opłat, dla których podstawę stanowi podatek od nieruchomości. Dotychczas okres zwolnienia wynosił 10 lat. Niezależnie od powyższych zwolnień projekt postanawia, że przeniesienie prawa własności i podobne sprawy będą zwalniające od opłat sądowych oraz że wszystkie umowy i wnioski dotyczące budowli, zwalniające będą od opłat stemplowych.

50.000 zł. dla niezamożnej młodzieży ofiarował Bank Polski

(o) Warszawa, 18. II. (T. wł.) Rada Banku Polskiego uchwaliła 50.000 zł dla niezamożnej młodzieży. Min. Jędrzejewicz przeznaczył większą część tej sumy na zasiłki dla studentów, którzy nie opłacili czesnego.

Słońce i śnieg

przywitały XIV. Międzynarodowe Zawody Narciarskie

Zakopane, 18. II. (PAT). 14te międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski rozpoczęły się w doskonałych warunkach. Po tygodniowym opadzie śnieżnym, który stworzył niezwykle korzystne warunki, nad ranem niebo oczyściło się z obłoków.

drogą Piotrowskiego na bulwar Słowackiego, stąd na szczyt Koziniec drogą przez Olę na Bystrę, stąd pod skocznię narciarską i przez Zybzańskie do mety.

Pierwsze miejsce zajęła sztafeta sekcji narciarskiej „Wisła” w składzie Sobczak, Giewont Adam, Gut Szczerba i Bochenek Jan w czasie 3 godz. 20 min. 24 sek., drugie miejsce Strzelec Zakopane w składzie Gołębiowski, Kurc, Gut Jan, Szpunar w czasie 3 godz. 26 min., 17 sek., trzecie miejsce zajął Sokół (Zakopane) w składzie Mieczyski, Billinger, Podstawny, Wawrzytko w czasie 3 godz. 34 min. 28 sek., czwarte miejsce Wisła II, piąte Strzelec II., szóste Wisła (Nowy Targ), siódme Makabi. Wyniki indywidualne są następujące: pierwszy Gut Szczerba (Wisła) 48,7 sek, dru-

gi Giewont (Wisła) 48,28 i pół sek., trzeci Gut Jan (Strzelec) 49 min., czwarty Zubek (S. N. P. T. T.) 49,02 sek, piąty Bochenek (Wisła) 49,08 sek.

Zakopane, 18. II. (PAT). Poza przybyłymi onegdaj zawodnikami zagranicznymi z czeskiego Śwazu przybywają jeszcze z Czechosłowacji zawodnicy H. D. W. i Karpatenverein oraz z Jugosławii. Bardzo znaczny jest również zjazd zawodników z innych klubów polskich, a to z Krakowa, Lwowa, Wilna, Warszawy i Śląska. Ogółem do biegu na 18 km, który odbędzie się w sobotę, zgłosiło się ponad 150 zawodników 20 różnych klubów. Nierównictwo spoczywa w rękach wiceprezesa polskiego Związku Narciarskiego pułk. Wagners.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-tamowej 0,20 zł w tytule na pierwszej stronie 1,00 zł na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł - w tekście 0,30 zł

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 5. Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszycki Mostowa 6

Abonament miesięczny wynosi w ekspedycji miejscowych agencjach 3.- zł z odroczeniem do domu w Toruniu 3,40 zł